Nr 143. Dnia 11 czerwca. Poniedziałek. Dnia 30 maja (11 czerwca) 1883 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wydanie wieczorne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Adres redakcji „Kurjera Warszawskiego:" plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Dziś: ś. Barnaby Apostoła.
Wtorek: śś. Onufrego pust. i Eschila.
Środa: ś. Antoniego z Padwy.
Czwartek: ś. Bazylego Biskupa Dra K.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 40.	Długość dnia godzin 16 minut 37.
Zachód „ „ 8 „ 19.	Przybyło „ „ 9 „ 1.

Piątek: śś. Wita i Modesta Męcz.
Sobota: śś. Benona, Justyny i Jolanty.
Niedziela: śś. Adolfa B. i Marcjana M.
Poniedziałek: śś. Marka i Marcelina.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpocznie się odpust na pamiątkę św. Antoniego Padewskiego w kościołach: św. Antoniego (po-reformackim), św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) i św. Anny (po-bernardyńskim).

Ś. Antoni Padewski, urodzony w Lizbonie r. 1195, pochodził z zamożnych rodziców. Wstąpił do zakonu św. Franciszka. Z powodu długiego pobytu w mieście Padwie, nazwany został padewskim. Pałając zawsze miłością Boga i bliźniego, potęgą słowa nawracał tysiące grzeszników do pokuty. Umarł w Padwie r. 1231 w 36-ym roku życia.

Przegląd polityczny.

W dniu dzisiejszym w sejmie pruskim przystąpić mają do pierwszego czytania projektu kościelno-politycznego. Nie ulega wątpliwości, iż zostanie on przekazanym komisji i że w ciągu przyszłego tygodnia z niej powróci do izby, celem ostatecznego załatwienia ustawodawczego. Grupy parlamentarne nie grożą opozycją, oprócz jednej może frakcji stronnictwa narodowo-liberalnego, która nie może zaważyć na szali głosowania. Gdyby sprawdziła się wiadomość paryskiego *National'a* o zjeździe kardynała Jacobiniego z księciem Bismarkiem w Kissingen, rokowaćby ztąd można dobrze dla najbliższej przyszłości układów prusko-watykańskich; niestety wszakże *Moniteur de Rome* nie traci chwili ze sprostowaniem informacyj *National'a*, o ile tyczą się osoby kardynała Jacobiniego i zaręcza, że papieski sekretarz stanu nie udaje się w tym roku do Kissingen.

Na jednem z ostatnich posiedzeń angielskiej izby gmin poruszoną znowu została kwestja organizacji armji angielskiej, kwestja o tyle ważna, że od praktycznego jej załatwienia zawisło po części utrzymanie wpływu angielskiego w licznych kolonjach Wielkiej Brytanji. „Faktem jest wszelako, pisze jedno z pism zagranicznych, że sprawę tę lepiej rozumieją wszyscy inni, niż sami anglicy, którzy z wielu przyczyn nie chcą zerwać z tradycyjnym zwyczajem utrzymywania najemnych kohort zamiast zorganizowania armji narodowej. Podczas wojny w południowej Afryce, w ciągu wyprawy zbrojnej do Afganistanu i podczas wojny w Egipcie wiele poświęcono rozpraw na temat zalet i ujemnych stron armji angielskiej. Ale podczas gdy prasa angielska zajmowała się zawsze szczegółami podrzędnego znaczenia, jak naprzykład kolorem mundurów, hełmów lub guzików, pomijała najważniejsze zagadnienie organizacji armji nowoczesnej. Pod tym względem wyręczała anglików prasa zagraniczna, szczególniej niemiecka, w której zabierali głos wojskowi i politycy, wypowiadając opinję z punktu widzenia fachowego lub obywatelskiego. Prasa angielska przyznawała słuszność tym wywodom; zgadzano się na to, że brak armji rzeczywiście narodowej ujmuje wiele sił dodatnich wojskom angielskim, ale wracano zawsze do tego, że łatwiej jest każdemu obywatelowi poświęcić kilka funtów szterlingów, jak stanąć samemu w szeregu. Poświęcając kilka funtów, rozumowała prasa angielska, nie ryzykuje się jeszcze kilkuset, któreby ubyły, gdyby się anglik oderwał od codziennego zajęcia w razie wprowadzenia obowiązku powszechnej służby w armji. Pozostała więc dawna organizacja, której niedostatki przypisują rozmaitym przyczynom, tylko nie właściwej. Najwymowniejszym dowodem, gdzie i w czem szukają anglicy przyczyn ułomności armji własnej, jest właśnie interpelacja jednego z członków parlamentu na posiedzeniu sobotniem. Deputowany Barttelet zwracał uwagę parlamentu na obecny system rekrutacyjny i zbyt krótki czas zatrzymywania w armji najętych żołnierzy, jako na główne przyczyny niezadawalającego stanu armji, co się uwidoczniło w ciągu krótkiej kampanji w Egipcie.

„Minister wojny Hartington przeczył, żeby wzmiankowany system był przyczyną niepożądanego stanu armji i powoływał się na świadectwo lorda Dufferina, który nie miał dość słów pochwały dla postawy wojsk angielskich w Egipcie. Podnosił, że od lat pięciu zmniejszył się znacznie procent występków w armji i że system werbowania ochotników dla służby w wojsku wykazał dopiero w ubiegłym roku pewne niedobory w ludziach. Sądzi zatem, że nagła zmiana systemu nie byłaby pożądaną. Rząd jednak pomyślał o środkach, ażeby zapobiedz zbyt wczesnemu przechodzeniu młodych żołnierzy z czynnej służby do rezerwy. Istnieje zamiar ofiarować żołnierzom służącym w Indjach wielkie premje, byle ich skłonić do dłuższego pozostania w służbie czynnej; w tym celu mają być także wyznaczone premje dla wojsk znajdujących się w granicach zjednoczonych królestw Wielkiej Brytanji. Nadto wprowadzone ma być werbowanie rekrutów z góry na lat dwanaście, z których trzy lata służyć mają w linji a dziewięć lat w rezerwie, a zresztą wszystkim, którzy wystąpili, wolno będzie przyjąć służbę napowrót, kiedy się im podoba.

Pułkownik Stanley oświadczył, że środki zapowiedziane przez rząd uważa za nader skuteczne i za tak ważne, że trudno nawet na razie ocenić należycie całą ich doniosłość. Wyraził w końcu zadowolenie swoje z powodu cofnięcia się do dawnego systemu, który pozwala wstępować napowrót w szeregi wysłużonym lub chwilowo zniechęconym. Z równem uznaniem odzywali się pułkownik Kingscote i deputowany Campbell. Hrabia Percy widzi w

4)

POJEDYNEK.

WSPOMNIENIE

przez

Zygmunta Sarneckiego

(Dokończenie.)

On zbliżył się z trudnością. Przyłożył rękę do czoła, jakby się chciał zasłonić od słońca, które nie zaświeciło, dzień był bowiem chmurny, mglisty... zimowy dzień paryski. Wpatrywał się we mnie czas jakiś... nareszcie mnie poznał i swoją dłoń na mojej położył. Ścisnąłem ją, szepcząc niewyraźnie:

— Biedny ojcze!

Skinął na posługacza, aby się oddalił.

— Pan jesteś jego krewny?

— Kogo?...—spytałem.

— Mordercy.

— Och! — wydarł mi się mimowiednie okrzyk oburzenia z piersi i drgnąłem cały.

— Posłałem mu jej list przez Hipolita, który mnie nie zdradzi... Niech zmierzy otchłań swojej zbrodni... Tygrys okrutny! zabił, zdławił moją gazelę... Ja ślepy, głupi starzec nic nie widziałem, niczego się nie domyślałem... Po pogrzebie poszlę mu sekundantów... Gdyby był wczoraj jeszcze przyszedł zmierzyć swój floret z moim, byłbym go powitał serdecznie... rękę byłbym mu uścisnął... A on mi skradł moje słońce, moje życie, moje dziecko jedyne!

Mówił to wszystko spokojnie i cicho, jakby się obawiał, aby go kto nie podsłuchał, aby dwuznacznie jego rozpaczy i niedoli nie tłumaczył.

— Bo ten świat cały zepsuty, zgangrenowany do szpiku kości, takiego kwiatka jak lilia moja nie znał i nie widział!

Nie spotkałem się nigdy w życiu mojem z taką ukrywaną, ponurą a dumną boleścią.

— Powiedz mi, boś pono człowiek uczony, czy dusze umarłych, które się tu kochały na ziemi, łączą się tam w niebie?

— Tak.

— Wierzysz w to?

— Wierzę—odparłem prosto, głośno i stanowczo.

— Dziękuję ci. Chociaż jesteś jego krewny, wyrządziłeś mi największą łaskę. Tu w około mnie nikt nie wierzy i ja jeszcze przed chwilą nie wierzyłem... Teraz wierzę.

Oczy jego zajaśniały jakąś błogością radosną, jak u rannego, kiedy dłoń lekarza leje mu na ranę piekącą balsam chwilowo uśmierzający nieznośne cierpienia.

Wziął floret i oparłszy ostrzem o podłogę, tak długo naciskał stal giętką, aż skruszyła się. Jedna połowa z brzękiem padła mu pod stopy, drugą z głownią rzucił na ziemię.

— Życie ludzkie, życie dziecka tyle warte, co ten floret. Przyjdzie łotr lub rozpustnik, naciśnie gwałtownie i życie pęka. Szalony! Nie wiedziałem o tem, a ona, niedobra córka, wszystko ukrywała przedemną.

Ten spokojny Lear z Quartier Latin, nie płaczący po zgonie swojej Kordelji, taki cichy i poważny, wydał mi się tragiczniejszym od wielu postaci tragicznych, stworzonych przez sztukę.

Kilku wyrobników z Hipolitem na czele wnosiło kwiaty do sali. Smitter, zwracając się ku nim, rzekł do mnie:

— Idź, idź, ja do niej wrócić muszę..... Kwiatami uścielę jej ostatnie łoże.

Wypadłem na ulicę i jednym tchem—zdaje się—biegłem do Oskara. Zastałem go w mieszkaniu. Wiedział już o wszystkiem... List Karolki, posłany przez Smittera, rąk jego doszedł.

— Zabiłeś ją twojem pismem wczorajszem! — zawołałem.

Nic mi na to nie odpowiedział. Był także blady, przerażeniem zdjęty, chmurny. Milcząc przechadzał się po pokoju. Przypomniał mi wyrazy Smittera, chodził bowiem jak tygrys po klatce.

Nagle stanął przedemną i zapytał:

— Jak się to skończy?

Tem zapytaniem odsłonił duszę. Nie śmierć biednego dziecka, nie rozpacz nieszczęśliwego starca, nie zbrodnia popełniona go zajmowała, tylko: j a k s i ę t o s k o ń c z y? O! słusznie go Smitter nazwał tygrysem.

Wybiegłem, nie dawszy mu odpowiedzi.

Za trumną Karoliny szedł orszak nieliczny. Kilku starych żołnierzy, kolegów jej ojca, i ja.

Na świeżą ziemię grobu rzuciliśmy świeżych kwiatów mnóstwo i wieńce z nieśmiertelników. Stary nie płakał wcale, tylko drżał cały, jakby od zimna.

Kiedy smutny obrzęd się skończył, rzucił się na niepoświęconą mogiłę i szeptał długo, jakby coś zmarłej przyrzekał, albo o czemś ją zapewniał... Dwóch dawnych towarzyszy z pod sztandaru wzięło go pod ręce i wyprowadziło z cmentarza. Wsiadając do fiakra, skinął ku mnie ręką dziękczynnie.

Nazajutrz o godzinie dziesiątej otrzymałem bilecik od Oskara, proszący, abym przybył do niego w bardzo pilnym i ważnym interesie.

Walczyłem z sobą długo: pójść czy nie pójść?... Wreszcie poszedłem.

W mieszkaniu jego zastałem Fryderyka de Celi, który powitał mnie skinieniem głowy i jak zbój spojrzał na mnie z podełba, chmurny i zimny jak zawsze. Dziwna rzecz, jak ci obaj bracia: i gładki, i nieokrzesany, byli dla mnie niesympatyczni.

— Stary Smitter wyzwał mnie na pojedynek—rzekł Oskar—proszę cię na sekundanta.

— Nigdy!—krzyknąłem.

W pokoju zapanowała chwilowa cisza.

Mon cousin do krwi przygryzł wargi.

Fryderyk wystąpił naprzód i wyciągnął do mnie obie dłonie:

— Szanuję pana... ale proszę cię, spełń prośbę Oskara. Pojedynek to na śmierć i życie. Jeden

zapowiedzianych środkach uznanie dla systemu dłuższej służby w wojsku i uważa za konieczne przeprowadzić nad tak ważną sprawą dyskusję w parlamencie, skoro się nadarzy ku temu sposobność.

Z powyższej streszczonej dyskusji wypływa to, co powiedział niegdyś ekonomista Stein o armji angielskiej, że spajającym ją łącznikiem nie jest tyle honor i poczucie obowiązku obrony rodaków własnych, ile raczej pospolita żądza zarobku. Oprócz bowiem wypłaty kwot przy werbunku i zapłaty dziennej żołnierzowi, zapowiedziane obecnie zostały premje w gotówce, więc znowu nie środek, któryby podnosił moralnie, jak to ma miejsce w armiach kontynentu, ale nagroda budząca namiętności ludzkie. Dlatego też nie są pozbawione podstawy głosy prasy zagranicznej, która przepowiada, że w razie rzeczywistej, większej nieco wojny, którąby Anglja stoczyć musiała, chociażby tylko na Wschodzie, armja jej poniosłaby niechybnie klęskę, jako nieożywiona żadną wyższą ideą.

Śledztwo sądowe wykazało, że stowarzyszenie „czarnej ręki" (Mano negro) podzielone było na sekcje według zawodu, wieku i wykształcenia członków, i że liczyło przeszło 260 grup, istniejących w całej Hiszpanji. Prasa rządowa pisze, że stowarzyszenie to liczyło około 40,000 członków, a między nimi wielką ilość kobiet. Wielu członków atoli nie znało ani celu związku.

Związek nie miał żadnych stosunków z innym związkiem zagranicznym. „Ponieważ żadne dzisiejsze społeczeństwo nie zdoła rozwiązać kwestji socjalnej — czytamy w statutach — przeto usiłuje „Mano negro" doprowadzić do powszechnej rewolucji, którąby zniosła wszystkie stany i sprowadziła równy podział dóbr ziemskich." Z pism, jakie rozszerzano, zasługuję na uwagę kalendarz, zawierający historję rewolucji z końca zeszłego stulecia, dalej traktat o małżeństwie, gdzie małżeństwo przedstawione jest jako niepotrzebna i szkodliwa instytucja; wszystkie dnie rewolucyjne były oznaczone w kalendarzu tym jako święta. Naczelni kierownicy zamieszkali w Jerez, gdzie także miał siedzibę trybunał ludu. Ten „tribunal popular" miał sobie poruczony dozór członków związku oraz czuwanie nad dokładnem wykonaniem wydanych rozkazów, a że jego działalność dotychczas nie ustała, tego dowodem depesze nadesłane do Madrytu, w których mowa o rozkazach trybunału i zarządzonych wskutek tego aresztowaniach. Jednym z naczelników spisku był niejakiś Jan Nunez, którego policja przez długi czas śledziła, aż go nareszcie przyaresztowała w nocy z dnia 7-go na 8-my w domku w lesie pod Jerez.

Br. Z.

Amerykańska konkurencja zbożowa.

Od pewnego czasu Ameryka stała się dla Europy niewyczerpanem źródłem niespodzianek.

Ten nowy kraj, o którym tak niedawno nikt jeszcze nie wiedział, który zaczął się budzić do życia w chwili, gdy stara Europa zapisała już kilkanaście wieków swojej historji, dziś toruje drogę postępu dla całego świata.

Jeżeli rozgłos szeroki może być istotną miarą potęgi, to i pod tym względem Ameryka stanowi wyjątkowy przykład szybkich zdobyczy. Wprawdzie niejeden z nas wyrobił sobie o niej pojęcie z doniesień o zamorskich nababach lub krociowych spadkach, lecz każdy bez wyjątku uchyla czoła przed ogromem jej zamierzeń i czynów. Myt o jej potędze ekonomicznej sięga oddawna najodleglejszych krańców europejskiego wschodu. Dziś też Europa straciła przywilej dowództwa w turnieju międzynarodowym. Gruby yankes, ustępujący europejczykowi nieznajomością subtelności kodeksu towarzyskiego, pochodzącą z lekceważenia form, góruje nad nim energją i pomysłem.

Jeżeli dotąd spotykamy jeszcze na gruncie starego świata talenty, błyszczące artyzmem, których napróżno szukalibyśmy w Stanach Zjednoczonych, to znowu Ameryka nie ma współzawodnictwa na polu wynalazków i pomysłów technicznych. Każda myśl, każdy projekt, które u nas przejść muszą przez szereg formalności, tam znajdują natychmiastowe zastosowanie. Słowem, Ameryka jest siłą, z którą każdy kraj liczyć się powinien.

Do niedawna przecie zdawało się wszystkim, iż nam nigdy chyba nie przyjdzie spotkać się z nią na wspólnej drodze ekonomicznej. Coby pomyślał nasz ziemianin, gdyby przed 50-ciu laty powiedziano mu, iż wkrótce może nadejdzie chwila konkurencji zboża polskiego z amerykańskiem! Zapewne ruszyłby ramionami... A jednak chwila taka nadeszła.

Jak dla nas, jest to pierwsza niespodzianka amerykańska, tem dotkliwsza, iż dotyczy podstawowej gałęzi produkcji. Czy zupełnie nie można było jej przewidzieć? Obecnie, po zebraniu odpowiedniego do tej sprawy materjału statystycznego, okazuje się, iż drobne chmury przesilenia coraz bardziej zaciemniały jasny początkowo horyzont, sprowadzając nareszcie przedsmak burzy, jaka w mniej lub więcej oddalonej przyszłości musi się zerwać nad europejskim handlem zbożowym w ogóle, a naszym w szczególności.

Zboże amerykańskie zaczęło się pojawiać na rynkach angielskich bardzo niedawno. Przed rokiem 1850-ym handel zbożowy międzynarodowy nie budził wcale przypuszczenia, iż kiedyś może dosięgnąć dzisiejszych rozmiarów. W roku 1847-ym Anglja była jeszcze o tyle krajem rolniczym, iż nie potrzebowała większego dowozu pszenicy obcej nad 9% ogólnych swoich potrzeb w zbożu. W czasie od roku 1848-go do 1857-go Anglja razem ze Szkocją sprowadzały średnio około 3½ miljonów kwarterów zboża rocznie, nie licząc mąki.

Gdy sięgniemy okiem jeszcze więcej wstecz, ujrzymy jeszcze mniejsze obroty. Według obliczeń Jacoba, w roku 1827-ym zapasy zbożowe przed zbiorami tegoż roku we wszystkich śpichrzach od Bremy do Petersburga posiadały zaledwie tyle produktu, ile potrzeba było do wyżywienia Anglji w ciągu dni dziesięciu. Naturalnie, iż udział Ameryki w ówczesnym handlu był bardzo ograniczony. Pierwsza większa partja zbożowa, rzucona przez Amerykę na zagraniczne rynki w roku 1850-ym, wynosiła jeszcze tylko 217,000 korcy.

Stanowczy przewrót w handlu zbożowym, nastąpił dopiero w latach 1850—1860-go, kiedy wzmógł się handel międzynarodowy, a Anglja stała się międzynarodowym rynkiem zbożowym.

Do tej pory produkcja zbożowa każdego kraju była jeszcze o tyle wysoka, iż zaspokajała potrzeby miejscowe. Wzmagający się jednak szybko przemysł fabryczny, rozrost ludności starego świata, powiększenie się ilości klas roboczych, wszystko to zaczęło oddziaływać na stosunki wytwarzania i spożycia. Zdawało się na pozór, iż jeżeli przyrost ludności pójdzie dalej równie szybko, to kiedyś będzie musiała powstać kwestja, zkąd wziąć środków do wyżywienia mieszkańców.

Zanim jednak pytanie to mogło przybrać wyraźniejsze rysy, na widownię wystąpiło zboże amerykańskie. Ta nieprzewidywana interwencja zaatlantycka rozstrzygnęła kwestję odrazu. Wprawdzie w początkach wywóz zboża z Ameryki nie przechodził kilkuset tysięcy korcy, lecz wkrótce zaczął robić tak szybkie postępy, iż w roku 1880-ym dosięgnął już 42 miljonów korcy! Jest to ilość, jakiej dotąd żaden kraj z granic swoich nie wyprowadził.

Teraz powstaje tylko pytanie, czy jest to zarazem *maximum* wywozu zboża amerykańskiego, czy też należy się spodziewać jeszcze wyższego udziału Ameryki w handlu zbożowym międzynarodowym? U nas optymiści, będący dotąd w większości, utrzymują, iż wywóz zboża z Ameryki musi się zmniejszyć i w ogóle nie biorą zanadto do serca sprawy konkurencji zaatlantyckiej. Według ich zdania, Ameryka jest jeszcze krajem gospodarstwa rabunkowego, które z czasem musi ustąpić miejsca systemom postępowym; otóż ten postęp w rolnictwie ma być chwilą zmniejszenia się produkcji. Z drugiej znowu strony obniżka taryf dla zboża w Ameryce jest tak wielką, iż raczej spodziewać się należy ich podrożenia, niż dalszych obniżek.

O ile optymistyczny ten sąd jest słuszny, każdy

---

z dwóch przeciwników zginąć musi... więc coś niby ostatnia przysługa.

Mówił to obojętnie, jakby mu o brata nie chodziło wcale.

— Powód pojedynku mnie tylko i panu jest znany. W smutną historję nie chciałbym wtajemniczać kogoś obcego, a nikt inaczej nie podejmie się sekundować młodemu człowiekowi, pełnemu siły, przeciw zgrzybiałemu starcowi. Nie można nieprzyjąć wyzwania, bo sprawiedliwości ludzkiej... kiedy Boska się w to nie wdała... musi się stać zadość. Proszę pana, uczyń to dla mnie... dla mojej nieboszczki matki, Polki, której nie znałeś, ale za którą ręczę panu, że była zacną i dobrą kobietą.

Czułem się rozbrojony. Ten antypatyczny, nachmurzony, nieznośny chłopiec, przedstawił mi się nagle w zupełnie odmiennem... i korzystnem świetle. Tak to nigdy nie należy sądzić o ludziach z pozoru.

Przyjąłem obowiązek świadka pojedynkowego.

Niedługo układaliśmy warunki. O pierwszej krwi, a nawet o pierwszej ranie mowy nie było. Sekundanci i przyjaciele Smittera, *exmaréchal de logis* afrykańskich strzelców konnych i eks-starszy brygadjer artylerji polowej, wtajemniczeni we wszystko, obostrzyli pojedynek do najsurowszych możliwych granic. Fryderyk i ja przystaliśmy na wszystko.

Spotkanie odbyć się miało z brzaskiem dnia w lasku bulońskim.

O godzinie czwartej rano wsiedliśmy do zamówionego z wieczora powozu, z ukrytemi pod paltotami szpadami.

Oskar był odważny. W każdym innym razie jechałby na pojedynek jak na miłe *rendez-vous*, dziś jednak czuł się nieswój, nieswobodny. W ciągu całej drogi ani jeden cyniczny żarcik ust mu nie wykrzywił. Zbyt dobrze wiedział, że mieć będzie do czynienia z pierwszym graczem Francji, a chociaż i o swoich siłach nie wątpił, czuł, że od czasu do czasu dreszcz zimny mrozi mu kości. Może też i cień zmarłej przesuwał się przed jego oczami, budząc w próżniactwie i hulance uśpione sumienie.

Kiedy mijaliśmy kaskadę, słońce wychylając się z poza widnokręgu przez bezlistne i nagie drzewa, rzuciło pierwszy swój promień na drogę.

Oskar, fanfaron jak każdy francuz, kiedy na niego patrzą—spuścił okno powozu i krzyknął na woźnicę:

— Ruszaj co koń wyskoczy!

Odwracając się zaś do nas dodał:

— Pomyślą, żeśmy się spóźnili.

Wysiedliśmy w dawnej Avenue de St. Cloud.

Uszedłszy kilkadziesiąt kroków, spotkaliśmy sekundantów Smittera; ci zaprowadzili nas na pustą polankę wśród sosnowych i świerkowych zarośli.

Albert de Smitter stał już tam oparty plecami o jedyne wysokie drzewo, więcej niż kiedykolwiek podobny do spiżowego posągu.

Poranek był pogodny i mroźny.

Na mój kapelusz szeroki rzuciliśmy kości, czyje szpady służyć mają do pojedynku.

Los wybrał szpady fechmistrza, te same, które kiedyś w szermierni oglądał w mojej obecności.

— Tem lepiej—powiedział—to broń pewna i starej nie zawiedzie ręki.

Zdawało się, że odżył. Zrzucił z siebie odzież z dawną rzeźkością.

Oskar stanął w pozycji.

Pod jego koszulą, która przy zdejmowaniu ubrania rozwarła się szeroko, dostrzegliśmy wydatną pierś, gęstym włosem porosłą.

Na dany przez sekundantów znak, szpada mistrza skrzyżowała się ze szpadą ucznia. Żelaza się zwarły, związały i zazgrzytały złowrogo. Przez czas jakiś to jeden przeciwnik na drugiego następował, to zręcznie w tył się cofał. Znać było, że walczący próbują się wzajem. Kiedy Oskar umiejętnie odparł cios mu grożący, blade usta Smittera zdawały się uśmiechać. Trwało to długo... Dla nas, widzów, bardzo długo. Starzec igrał z partnerem, to pędząc go w cień drzew, to na słońce, które przeglądało się w drobnych kryształach szronu, zawieszonych na zmarzłych trawach, roziskrzając je niby brylantowe kity. Następnie pozwalał mu nacierać, odbijając każdy sztych Oskara swobodnie i spokojnie, jakby chciał pokazać, co może i umie.

Maréchal de logis, obok mnie stojący, szepnął mi do ucha:

— Nie dałbym i centyma za życie tego panicza.

Istotnie, w tej właśnie chwili szpada Smittera jak wąż giętka i jak błyskawica szybka, dotknęła wprawnie a lekko koszuli Oskara, znacząc na niej okrągłą czerwoną plamę.

Starzec na widok tej krwi pobladł.

— Dosyć—zawołał—teraz na mnie kolej!

Gwałtownie natarł i cofnął się gwałtownie. Oskar jakby posłuszny dawnej komendzie mistrza, jakby słyszał donośny rozkaz: *fendez-vous*, wyciągnął się całem ciałem, pochylony i podany na prawą nogę, która olbrzymim krokim posunęła się naprzód. Ręka jego morderczem żelazem uderzyła o odsłoniętą pierś starca.

Smitter zachwiał się, pochylił w tył, potem naprzód, później—na jedno mgnienie oka—wyprostował się, rękami uderzył o powietrze jak ptak zrywający się do lotu i runął bez jęku. Przybiegliśmy go podnieść. Krwawa ślina perliła mu się na ustach Za chwilę już nie żył...

Dużo wody od tego czasu upłynęło, a jednak pojedynek ten stoi mi dotąd w pamięci i w oczach.

Ile razy jestem w Paryżu, idę na grób Alberta de Smitter i jego córki, którym koledzy położyli na mogiłach płyty marmurowe ze skromnemi napisami. Żaden z nich już nie żyje, zawsze jednak jakaś miłosierna czy pobożna ręka—chociaż obca—rzuca na groby wieńce z nieśmiertelników.

Fryderyk, jako rotmistrz kirasjerów, poległ w bitwie pod Wissenburgiem.

Oskar przechodził rozmaite koleje i kilka razy zmieniał opinie. W r. 1876-ym zamianowano go prefektem w jednym z południowych departamentów. Dziś zasiada w Izbie... na skrajnej lewicy. Stronnictwo uważa go za jednego z najdzielniejszych swoich mówców.

KONIEC

może sam rozsądzić. Przejście od gospodarstwa rabunkowego do bardziej intensywnego może zrobić jakieś co najwyżej chwilowe wyłomy w produkcji— które zresztą sowicie jest w stanie powetować olbrzymie bogactwo gruntów Ameryki — lecz w tej chwili nie może być mowy o zmniejszeniu wytwarzania z powodu postępu w rolnictwie. Co zaś do kosztów transportu, to przypuściwszy nawet, iż dzisiejsza obniżka taryf przewozowych pochodzi z okoliczności chwilowych, zawsze trudno się zgodzić, ażeby handel zbożowy Ameryki mógł ponieść istotne straty z powodu środków komunikacyjnych. Wszelkie więc dowodzenia o upadku konkurencji amerykańskiej czerpią argumenta z życzeń, nie z faktów.

Nie uwzględniamy w tej rachubie wypadków pojedyńczych, jakiegoś niepowodzenia w jednym roku lub choćby nawet w ciągu lat kilku, bo te nie mogą wpływać na wyniki średnie, lecz bierzemy pod uwagę ogólny rozwój ekonomiczny Stanów Zjednoczonych i Ameryki w ogóle, który nas przekonywa o rosnącej bezustannie potędze.

Wreszcie, na zakończenie powyższego ustępu polemicznego przytoczymy opinję Humboldta, który przed laty jeszcze, badając nowe kraje, powiedział o Ameryce, iż udział jej w handlu europejskim będzie się rozwijał w miarę postępów w środkach transportowych. Dawniej, gdy środki te były jeszcze złe, Ameryka mogła dostarczać na nasze rynki tylko przedmiotów drogich, powoli jednak, w miarę polepszania się tych środków, zaczęła występować z produktami coraz grubszemi i większej objętości. Z początku wysyłała złoto, srebro, futra i przednie korzenie, potem t. zw. towary kolonjalne, teraz już w znakomitej ilości środki wyżywienia. Humboldt nie omylił się w swoim sądzie...

Wszak dziś niema prawie większego rynku handlowego w Europie, któryby nie posiadał towarów amerykańskich, a wywóz produktów rolnych wynosi 80% ogólnej ilości wywozu Stanów Zjednoczonych Ameryki! W r. 1882 ogólna wartość transportów Stanów Zjednoczonych wynosiła 2,932,760,000 marek, a w tej liczbie wartość wywiezionej pszenicy dosięgła 597 miljonów marek. Do tego dodać wypada jeszcze wywóz zboża z Kanady, również bardzo szybko rosnący, gdyż w ostatnich latach dosięgnął on już trzech z górą miljonów korcy.

Jak widzimy, Amerykę trzeba zawsze mierzyć miljonami...

Dla nas są to liczby wyrokujące.

(*Dok. nast.*) *Fr. Ol.*

Projekt programu konkursu na pomnik Mickiewicza,

uchwalony przez komisję programową pod przewodnictwem JE. p. Pawła Popiela, na zebraniach w dniach 3, 6 i 10 maja r. 1883.

Skład komisji: pp. Gujski Marceli, rzeźbiarz; Gadomski Walery, rzeźbiarz; Księżarski Feliks, radca budowniczy; Łuszczkiewicz Władysław, prof. szkoły sztuk pięknych; Pryliński Tomasz, architekt; Rodakowski Henryk; dr. Sokołowski Marjan, prof. uniwersytetu; Zaremba Karol, architekt.

Aby zyskać projekt pomnika dla największego poety polskiego Adama Mickiewicza, któryby tak pomysłem jak układem artystycznym i wykonaniem godnie mógł odpowiedzieć wzniesionym uczuciom składających nań swój grosz, komitet podpisany zwraca się do polskich rzeźbiarzy, rozumiejących wielkość zadania i zaprasza ich do współubiegania się w konkursie, którego warunki są następujące:

1) Pomnik stanąć ma w rynku miasta Krakowa w pobliżu kościoła Panny Marji i Sukiennic przed szeregiem domów połaci południowej rynku; odpowiednie miejsce wskaże dołączony plan sytuacyjny.

2) Pomnik mając stać w pośrodku placu ma być samoistnym, z dominującą postacią Adama Mickiewicza, jako narodowego wieszcza.

3) Pomnik projektowany ma zachować charakter stylu odrodzenia z użyciem granitu na części architektoniczne, bronzu na figurę główną, grupy lub figury dodatkowe, także płaskorzeźby i szczegóły ornamentacyjne.

4) Koszta wykonać się mającego pomnika wedle przedłożonego projektu nie mogą przechodzić sumy 125,000 (stu dwudziestu pięciu tysięcy) złotych austrjackich, wliczając w to koszta wymaganego otoczenia.

5) Przyjmowanemi będą do konkursu tylko rzeźbione projekta wykonane w gipsie na skalę $1/_{10}$ rzeczywistej wielkości, i wymaga się przytem tak starannego wykończenia modeli, iżby dawały dokładną miarę sądu o zdolności wykonawczej ich autorów. Dlatego też wolno będzie projektującym dołączać na większą skalę modelowane główne postaci z pomnika. Projekta rysunkowe lub same fotografje, choćby robione z rzeźb przygotowanych, do konkursu przyjmowanemi nie będą. Środków tych jednak wolno użyć dla objaśnienia sytuacji pomnika.

6) Układ pomnika powinien odpowiadać warunkom monumentalnym, tak w części figuralnej jak i architektonicznej.

7) Terminem ostatecznym do nadsyłania prac konkursowych jest dzień 31-szy marca r. 1884-go do godziny 3-ej po południu.

8) W skład *jury* wejdzie, obok znawców i artystów krajowych, dwóch zaprosić się mających znakomitych rzeźbiarzy zagranicznych; członkowie *jury* osądzą, którym dziełom przyznać nagrody.

9) Nazwiska sędziów ogłosi komitet na sześć miesięcy przed terminem konkursu.

10) Pierwsza nagroda w sumie 3,000 złr. w. a. przyznaną będzie bezwzględnie dobremu projektowi, który zdaniem *jury* odpowiada warunkom wykonania. Dwie drugie w kwotach 1500 i 1000 złr. w. a. przeznaczone są dla najlepszych stosunkowo projektów. Projekta premjowane zostają własnością komitetu pomnika Mickiewicza.

11) Modele zaopatrzone odpowiedniemi, godłami z dołączeniem zapieczętowanych kopert, mieszczących nazwisko i adres autora projektu i podobnemi godłami na wierzchu zaopatrzonych, nadsyłać należy za zwrotem połowy kosztów do kancelarji komitetu pomnika, na ręce wiceprezydenta miasta Stefana Muczkowskiego, sekretarza jeneralnego komitetu; wszelkie objaśnienia i kosztorysy dla użytku sędziów winny być w osobnych nadesłane kopertach.

12) Modele nadesłane przed ogłoszeniem niniejszego programu, lub nieodpowiadające ściśle jego warunkom od konkursu odsuniętemi zostaną.

13) Fotografije miejscowości, w której pomnik ma być ustawionym, znajdują się u fotografa Krigera w Krakowie (Rynek nr. 37) i tamże je nabyć można.

Kraków d. 18 maja r. 1883

W imieniu komisji programowej
przewodniczący
Paweł Popiel.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W początkach r. p. wprowadzone zostaną nowe przepisy w statucie uniwersyteckim, według których: 1) każdy student będzie mógł sam układać sobie program przedmiotów, obranych do studjów, za zgodą jednego z profesorów i odpowiednio do planu wydziałowego; 2) studenci będą mieli prawo litografowania wszystkich kursów, o ile odpowiedzialność za nie wezmą profesorowie; 3) przy wydziałach fizyko-matematycznych otwarte zostaną sekcje techniczne; wreszcie 4) profesorom pozostawiono swobodę w wyborze semestru dla swoich wykładów, oraz w dobieraniu dodatkowych do wykładu przedmiotów.

= Międzynarodowa wystawa ogrodnicza w Petersburgu odłożoną została do maja roku 1884-go.

= Ministerstwo skarbu roztrząsa obecnie projekty dotyczące uporządkowania kontroli państwowej nad rachunkowością dróg żelaznych; w tym celu mają być ustanowione komisje rewizyjne szczegółowe i jedna centralna, w skład której wejdą delegaci od ministerstwa skarbu, komunikacyj i kontroli państwa.

= Ze względu na różnolitość toru rosyjskich dróg żelaznych w porównaniu z zagranicznemi, ministerstwo komunikacyj nie weźmie udziału, jak donoszą *Nowosti*, w konferencji przedstawicieli zachodnio-europejskich dróg żelaznych, urządzonej w celu ustalenia bezpośredniej i szybkiej komunikacji pomiędzy rozmaitemi miastami Europy, oraz dwoma jej krańcami Paryżem i Konstantynopolem, „za pomocą specjalnych pociągów, zwanych błyskawicznemi”.

= W dniu dzisiejszym rozeszła się na giełdzie pogłoska, jakoby ceny cukru w Moskwie podniosły się dość znacznie. Wedle depesz, prywatnych wprawdzie, przyczyną tego faktu miałoby być obłożenie cłem cukru zagranicznego dowożonego na Kaukaz. Cło owo wynosić ma 2 rs. 50 kop. od puda w złocie. W ten sposób, uniemożliwiając handlowi zagranicznemu dowóz cukru na Kaukaz, otworzonoby nowe rynki zbytu dla cukru w Cesarstwie i u nas wyrabianego, co dostatecznie usprawiedliwia to polepszenie się stanu rzeczy w handlu cukrem.

= Ze strony komitetu giełdowego wniesione zostało do władzy właściwej podanie o uwolnienie wełny z jarmarku warszawskiego z pod zakazu wywozu do Niemiec, a to na podstawie, iż wełna na jarmark dostawiana podlega rewizji i opatrzoną jest świadectwami zdrowotności owiec, z których pochodzi a więc szerzyć zarazy nie może. Spodziewaną jest przychylna decyzja. Rzecz to wielkiej wagi dla jarmarku, zakaz bowiem wspomniany utrudniłby sprzedaż kupcom zagranicznym.

= Rewizja weterynaryjna bydła rogatego na wystawę przypędzonego jest skrupulatnie dopełnianą przez asesora weterynarji Berezę; z rozporządzenia p. oberpolicmajstra bydło pochodzące z gubernji wołyńskiej, oraz z niektórych powiatów gubernji kieleckiej, płockiej i piotrkowskiej, tj. z miejscowości gdzie panuje księgosusz, na wystawę dopuszczonem nie zostało.

= Konduktorzy tramwajów, omnibusów miejskich i kolejowych otrzymają drukowaną instrukcję, w której wyłuszczone będą wszystkie ich obowiązki dotyczące obchodzenia się z publicznością i uważania nad prawidłowością jazdy, tak pod względem szybkości, jak i zatrzymywania się w danych punktach.

= Ulica Kapitulna otrzymała po obydwóch stronach chodniki asfaltowe, rozszerzone wskutek ułożenia rynsztoków prostopadłych z kamienia ciosowego.

= Dowiadujemy się, iż z inicjatywy prywatnej otwartą zostanie z początkiem lipca r. b. nowa ochrona dla dzieci przy ulicy Smoczej.

= Dziś o godzinie 7-ej wieczorem powrócić ma do Warszawy prezydent miasta jenerał-lejtnant Starynkiewicz.

= P. Roman Kowalski, architekt klasy I-ej, mianowany został nadetatowym technikiem zarządu gubernjalnego warszawskiego.

= P. Konrad Wodziński, kierownik karuzelu, uprasza za naszem pośrednictwem wszystkich pp. biorących udział w tym turnieju o przybycie konno na plac wystawowy w dniu jutrzejszym, o godzinie 10-ej rano.

= Drugie wyścigi konne odbędą się w przyszłą środę, o godzinie 4½ po południu.

= **Z teatru i muzyki.**

* Repertuar teatrów warszawskich na tydzień bieżący zapowiada co następuje:

Teatr wielki.

Wtorek: „Faust“ (występ p. Reszkówny, abonament lit. A, nr 1); czwartek: „Faust“ (występ p. Reszkówny, ab. lit. B, nr 1); sobota: „Hugonoci“ (akt 3-ci), balet, „Lohengrin“ (akt 1-szy), (występ p. Reszkówny, ab. lit. A, nr 2).

Teatr letni.

Poniedziałek: „Oj młody, młody!“; wtorek: „Zbójcy“; środa: „Oj młody, młody!“; czwartek: „Cudzoziemiec“; piątek: „Gizella“ i „Zaślubiny Joasi“; sobota: „Oj młody, młody!“; niedziela: „Niewdzięczny wiek“ (po raz pierwszy).

Teatr nowy.

Poniedziałek: „Lokatorowie pana Blondeau“ i „Bęben“; wtorek: „Gaduły“ i „Dziesięć cór na wydaniu“; środa: „Ulica Pigalle nr 115“ i „Żony uczonych“, czwartek: „Gaduły“ i „Dziesięć cór na wydaniu“; piątek: „Różowe domino“ i „Wyspa Tulipatan“; sobota: „Grube ryby“ i „Dziwacy“; niedziela: „Gaduły“ i „Dziesięć cór na wydaniu”.

* Jutro „Faust” z J. Reszkówną w partji Małgorzaty.

* W teatrze wielkim rozpoczęły się próby celem wznowienia „Balu maskowego”.

W operze tej debiutować będzie nowy tenorzysta p. Andrzejewski.

Inne partje odśpiewają panie: Brajninowa, Borzymowska, pp. Szczepkowski i Siwicki.

* Dalszy szereg występów J. Zakrzewskiego rozpocznie się w przyszłm tygodniu.

* W połowie b. m. przybędzie podobno do nas p. Romuald Wasilewski, b. śpiewak opery tutejszej, który podczas urlopu p. Seidemanna ma wystąpić kilka razy gościnnie.

* Na opróżnione przez p. Cholewicką miejsce pierwszej balleriny zamianowane zostały dwie tancerki tutejszego baletu, panny: Gilska i Adlerówna.

Ilością niezawsze zastąpić można jakość...

= Nowi biskupi.

JE. ks. arcybiskup warszawski po odbyciu ingresu przyjmował duchowieństwo archidjecezji w pałacu przy ulicy Miodowej.

W imieniu kapituły płockiej składali życzenia prałat Motyliński i ks. Gracjan Rzewuski, od kapituły kujawskiej bracia Chodyńscy.

Dziś pociągiem o godzinie 11-ej rano udał się do Częstochowy JE. ks. biskup lubelski Kazimierz Wnorowski, zkąd, jak to pisaliśmy, pojedzie do Szanca.

Ingres naznaczony na dzień 17-ty b. m.

JE. ks. Sotkiewicz, biskup sandomierski podąży w dniu jutrzejszym do swej rezydencji zatrzymując się nieco dłużej w Radomiu i Kielcach.

= Kościół św. Trójcy.

Według *Russk. kurjera*, myśl nabycia gmachu poarsenalskiego w Warszawie i przerobienia go na

świątynię, którą był pierwotnie, znalazła w sferach wyższych poparcie.

Godziłoby do rzeczy wziąć się gorliwie.

= Wynalazek Ochorowicza.

Ubiegłego tygodnia odbywały się w francuskiem ministerjum poczt i telegrafów na linji między Paryżem a Wersalem próby nowego aparatu telegraficznego, wynalezionego przez dra Juljana Ochorowicza.

Próby, jak zapewnia *Gazeta lwowska*, wypadły pomyślnie.

Aparat ten został zamówiony przez kompanję angielską, która wynalazek chce nabyć na Anglję i angielskie kolonje, wskutek czego też po odbytych próbach udał się dr. Ochorowicz niezwłocznie do Londynu.

Jeżeli dalsze próby na miejscu w Londynie odpowiedzą całkowicie warunkom układów, wówczas ziomek nasz, oprócz sławy wynalazcy, otrzyma za swój aparat dosyć pokaźną sumkę, około... pół miljona franków.

= Na czasie.

Ze względu na liczny zjazd ziemiański w Warszawie nie będzie zbytecznem przypomnieć naszym gościom skromne jeszcze, a jednak tyle zajmujące i tyle budzące nadziei muzeum pszczelnicze na Koszykach.

Wprawdzie wystawa rolnicza, wyścigi, karuzel, jarmark na wełnę i t. d. sporo zabierają czasu, lecz przecie w tych 10-ciu dniach pobytu w wesołej Warszawce można znaleźć kilka godzin dla zwiedzenia urządzeń pszczelniczych...

A że jest tam wiele rzeczy godnych widzenia o tem przekonało się już kilku zwiedzających muzeum.

Przedewszystkiem zwraca tam ogólną uwagę system ula wynalazku p. Lewickiego.

Jest to połączenie dwóch systemów Dzierżona i Dolinowskiego, od których też pochodzi nazwa ula „stojako-leżak”.

Budowa doskonale pomyślana odpowiada najściślejszym wymaganiom.

Można też zobaczyć w muzeum i coś więcej, a głównie pobudzający do czynu obraz niepospolitej pracy, który musi pozostawić na każdym długotrwałe wspomnienie.

Jakżeby dobrze było zaszczepić tę pracę śród młodszej braci po pługu!

= Z wystawy.

Pomimo pięknego dzisiejszego poranku panowały na wystawie straszliwe pustki.

Około południa zaledwie zjawiło się kilkanaście osób.

Delegacje sędziów zebrane w komplecie skończyły już swoje czynności.

W dniu jutrzejszym nastąpi ostateczna konferencja co do przyznania nagród.

Spóźnione okazy jeszcze nadchodzą.

Dziś odbyć się mają pierwsze konkursa, a mianowicie: 1) gonitwa kłusem dla pary koni do powozu zaprzężonej („rysaki” wyłączone); 2) gonitwa płaska kuców; 3) jazda ludzi stajennych z przeszkodami (jazda angielska) z uwzględnieniem samej jazdy i trzymania się na koniu; 4) wyścig płaski dla panów.

= Na wyścigi.

Przez rogatki mokotowskie przejechało w dniu wczorajszym na wyścigi 556 powozów prywatnych, 200 karet, 560 dorożek, 109 bryczek, 2 karety pocztowe, 2 omnibusy.

Konno przebyło rogatkę osób 55.

Za biletami płatnemi znajdowało się na placu wyścigowym 2,564 osób, bezpłatnych widzów było około 15,000.

= Uwaga.

Na gmachu łazienek akcyjnych przy Nowym Zjeździe zwraca uwagę przechodniów napis: „Łaźnia parowa, łazienki i pralnia”.

Znak każdy obejmować powinien tylko to, co zakład posiada i czem publiczności służyć może, w przeciwnym razie naraża interesanta na zawód i wpływa również niekorzystnie na opinję i byt zakładu.

Zapytujemy więc zarząd łazienek akcyjnych: dlaczego wyraz „pralnia” z powyższego napisu wymazanym nie został, kiedy owa pralnia już od lat kilku wcale tam nie istnieje?...

= Ofiary nieostrożności.

W dniu wczorajszym pochłonęła Wisła dwie znowu ofiary...

Utonął mianowicie Franciszek J., kąpiący się wprost ulicy Bednarskiej i jakiś nieznajomy zażywający kąpieli wprost Rybaków.

Osobistości jego sprawdzić dotąd nie zdołano.

= **Wypadki.** Na Mokotowskiej znaleziono podrzucone dziecię płci żeńskiej.—Na rogu Nowolipek i Nalewek znalezioną została jakaś kobieta w stanie bezprzytomnym z ciężką raną na głowie; odwieziono ją do szpitala starozakonnych.—W ciągu ubiegłych dwóch dni było 11 przejechań, z których kilka skończyło się kalectwem.—Na Tamce pod nrem 12 przy rozbiórce oficyny robotnik Jan P., uderzony belką, otrzymał ciężkie obrażenie boku i złamał lewą nogę.—Na Pradze Izydor O. zranił głęboko nożem Piotra P.; powodem bójki była uprzednia zobopólna kłótnia.

= Zapytanie.

Budująca się obecnie z zapisu ś. p. Kickiego szkoła dla ekonomów w Orłowie nasunęła *Gaz. lub.* słuszne pytanie.

Przed kilkoma mianowicie laty powstał projekt urządzenia w Krupem, w krasnostawskiem, szkoły dla oficjalistów.

Ustawa dla niej była wygotowana i oddana do zatwierdzenia władzy.

Co się z nią dziś dzieje?

= Z jarmarku.

Ośmiodniowy jarmark w Łęcznie został zamknięty w dniu 31-ym z. m.

Według notowań urzędowych sukna sprzedano za 10,500 rs., towarów łokciowych za 18,000 rs., skór za 3,000, obuwia za 1,500, książek hebrajskich za 650 rs., koni rasowych dostawiono sztuk 392 na sumę 117,600 rs., sprzedano zaś na 100,000 rs., z 520 sztuk koni roboczych wartości 46,800 rs. sprzedano za 25,000 rs.

Dowóz innych przedmiotów był słaby.

Zboża przywieziono również niewiele.

Obroty handlowe skutkiem braku kupujących nie miały ożywienia.

Głównie kupowano konie.

= Szlachetny zamiar.

W Pułtusku grono amatorów powzięło trafną myśl dania widowiska scenicznego na rzecz budowy gmachu Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Warszawie.

Odpowiednie przygotowania już poczyniono.

Ze świata.

✕ **Cenny dar.** Do Krakowa nadeszły w tych dniach odlewy gipsowe z najpiękniejszych rzeźb, znalezionych ostatniemi laty przez badaczów starożytności na Akropolji ateńskiej. Cenne te gipsy, zajmujące 8 dużych pak, przeznaczone są przez ofiarodawcę hr. Karola Lanckorońskiego dla przyszłego gabinetu historji sztuki w uniwersytecie jagiellońskim.

✕ **Radoliński.** *Gaulois* podaje życiorys braci Boito, muzyka i malarza, których matka Radolińska była jedną z najciekawszych współczesnych kobiet. Ona to wybrała synom drogę działania i obu zachęcić umiała do pracy. Malarz mówi dobrze po polsku i na jego to cześć oraz Siemiradzkiego król Humbert podczas jednego z dworskich obiadów polecił orkiestrze zagrać mazura. Szczegóły *Gaulois* o naszej rodaczce są niezwykle interesujące.

✕ **Mortier de Fontaine,** wirtuoz fortepianista, który pierwszy wykonywał publicznie ostatnie sonaty fortepianowe Beethovena, zakończył niedawno życie w Londynie. Dzienniki niemieckie, z których tę wiadomość wyjmujemy, dodają, iż zmarły był rodem polak...

✕ **Z Londynu** donoszą do pism niemieckich, iż impresario Abbey zaangażował panią Marcelinę Sembrich na przyszły sezon zimowy do Ameryki. Będzie ona tam pobierała po 6,000 franków za wieczór...

✕ **Turniej szachowy.** Wd. 6 b. m. rozgrywano dalej nierozegrane partje pomiędzy Englischem i Steinitzem, Cukiertortem i Czygarynem, Rosentalem i Winawerem, oraz Mackenzie i Masonem. Wszystkie partje były bardzo ożywione i zakończyły się zwycięztwem Steinitza, Cukiertorta, Rozentala i Mackenziego. Stan partyj, po wliczeniu zwycięztwa, jakie wczoraj Cukiertort odniósł nad Noa, jest następujący: Cukiertort 17, Steinitz 13, Blackburne 12 1/2. Rozental 12, Mason 10 1/2, Czygaryn 10, Mackenzie, Winawer, Bird i Englisch po 9, Noa 6 1/2, Sellmann 4 1/2, Mortimer 1. Do rozegrania mają jeszcze: Winawer, Mackenzie, Sellmann po 2, Cukiertort, Steinitz, Blackburne, Rozental, Bird, Englisch, Noa i Mortimer po 1.

✕ **Wiktoryn Sardou** mianowany został przez króla Humberta kawalerem orderu korony włoskiej.

✕ **Królewicz angielski** Albert Wiktor, najstarszy syn następcy tronu Walji, zapisał się na studenta uniwersytetu w Cambridge i w jesieni tego roku rozpocznie studja.

✕ **Królowa rumuńska,** znana jako poetka pod pseudonimem Carmen Sylva, napisała libretto do opery, do którego treść wziętą jest z dziejów rumuńskich. Muzykę napisać ma młody szwedzki kompozytor Hallstroem.

✕ **Pierwszy pociąg błyskawiczny** z Paryża do Konstantynopola wyszedł z Paryża we wtorek o godz. 7 min. 30 wieczorem i przybył do Konstantynopola w sobotę o tejże godzinie rano, tak, iż całą drogę przebył w ciągu 84 godzin. Podróż z Paryża do Monachjum trwała 19 godzin 10 minut, z Monachjum do Wiednia nieco więcej niż 8 1/2 godzin. Przystanek w Monachjum trwał pięć minut, z Wiednia pociąg idzie przez Peszt i Orsowę a następnie przez Rumunję do Warny, zkąd pasażerowie okrętem przybywają do Stambułu. Pociąg składał się oprócz lokomotywy dwa wagony sypialne, jeden restauracyjny, oraz jeden sygnałowy i pakunkowy. Urządzenie wagonów jest bardzo wygodne. Podróż z Paryża do Konstantynopola kosztuje 457 1/2 fr., z Wiednia do Konstantynopola 275 fr., za stół podczas drogi dopłaca się 20 procent ceny biletu. W pierwszej podróży brało udział ogółem 34 osób, z których jednak tylko 11 odbyło całkowitą drogę. Dochód, nie licząc dopłaty za stołowanie, przyniósł około 9,000 fr.

✕ **Adelina Patti** w ciągu ostatniej amerykańskiej wycieczki zebrała tytułem honorarjum za występy 1,124,000 fr., nie licząc kosztownych podarków. Obecnie po krótkim wypoczynku w swej willi, ma występować w Londynie, a na rok przyszły zawarła już kontrakt, zobowiązujący ją do dalszych występów w Ameryce za opłatą po 25,000 fr. za każdy wieczór.

✕ **Znów pożar cyrku!** Tym razem pastwą płomieni padł gmach cyrkowy w Chicago, własność Barnuma, olbrzymi budynek, zajmujący 6 morgów przestrzeni. Spłonął on w nocy z dnia 5-go na 6-ty b. m. Menażerję, znajdującą się w cyrku, zdołano ocalić, dozorcy jednak byli zmuszeni do największych wysileń, ażeby zapobiedz wydostaniu się dzikich zwierząt z klatek. Straż mogła ocalić tylko okoliczne budynki. Z ludzi na szczęście nikt nie zginął.

✕ **Most nowojorski,** łączący największe miasto Stanów Zjednoczonych z Brooklynem, był, jak donosiliśmy niedawno, widownią fatalnej katastrofy, spowodowanej przez popłoch. Most ten, należący do najznakomitszych dzieł sztuki inżenierskiej, ukończony został i uroczyście otwarty w dniu 24-ym maja r. b. Długość jego wynosi 5989 stóp, jest to więc największy most wiszący, jaki obecnie istnieje. Środkowe przęsło mostu, pomiędzy dwoma filarami ma 1595 stóp długości, brzeżne przęsła po 930 stóp, reszta czyli 2534 stóp przypada na wjadukty, prowadzące do mostu. Olbrzymia ta budowa rozpoczętą została w styczniu r. 1870-go i kosztowała 15 miljonów dolarów. Filary na których most jest zawieszony, mają kształt wież po 140 stóp długich i 59 szerokich. Cztery liny drutowe, służące do zawieszenia, mają po 15 3/4 cala grubości, 3578 stóp długości i każda z nich składa się z 5434 oddzielnych drutów. U każdej z tych lin umocowanych jest 208 drutów, z których każdy unosi 140,000 funtów. Droga przez most składa się z pięciu torów, z których dwa skrajne służą dla powozów, środkowy dla tramwajów, a pośrednie, których poziom jest o 12 stóp wyższy od innych, dla pieszych przechodniów.

✕ **Casus jurydyczny.** *Neue Zuricher Ztg* donosi, iż w pewnym domu w miejscowości La Cure pod St. Cergues, w kantonie Waadt, popełniono kradzież niewielkiej kwoty pieniężnej, połączoną z wyłamaniem drzwi. Dom, który był widownią kradzieży, stoi na samej granicy francusko-szwajcarskiej, tak, iż linja graniczna dzieli go na dwie połowy. W skutek tego skarga o wyłamanie drzwi musi być wniesioną do władz francuskich, ponieważ wejście do domu leży na terytorjum francuskiem, a sprawę kradzieży sądzić będzie sąd szwajcarski, gdyż biurko, z którego wyjęto pieniądze, znajdowało się w chwili popełnienia zbrodni w granicach ojczyzny Tella...

— Złożyli w redakcji *Kurjera warszawskiego*:

Dla ucznia gimnazjum F. D., potrzebującego jechać do Szczawnicy.

Nauczycielka z Lublina rs. 10, Eda Potkańska na ręce dra Fritschego rs. 10. (Na tem zamykamy składkę, gdyż fundusze są wystarczające).

Dla chorego dziecka.

Z. S. rs. 3, J. P. kop. 30.

Dla najbiedniejszych.

S. Gutheim rs. 1.

Na szpitale.

X. X. rs. 3.

Dla biednych do uznania redakcji.

A. Ch. rs. 1.

Na kościół Wszystkich Świętych.

L. S. rs. 15.

Na kolonje letnie dla dzieci.

R. G. rs. 1 kop. 23.

Dla biura informacyjnego o nędzy wyjątkowej.

A. rs. 3, M. rs. 10 jako kary za niewłaściwe znalezienie się w biurze realizacji dokumentów pieniężnych Ł. Gruszewskiego.

— *A. n.* W dniu dzisiejszym, jako w 6-tą rocznicę zgonu ś. p. Ksawerego Weissensteiner, oraz w 19-tą rocznicę ojca tegoż ś. p. Jana Weissensteiner, urzędników Banku polskiego, składam przy niniejszem rs. 3 dla sierot po urzędniku, stosownie do uznania redakcji. *M. W.*

— W dniu imienin ś. p. Antoniego Malhowieckiego rs. 2 na letnie kolonje dla biednych dzieci. Nabożeństwo odbędzie się w kaplicy przy ulicy Smolnej.

— **W dniu dzisiejszym, jako w trzecim dniu ciągnienia** 5-ej klasy 140 loterji klasycznej, główniejsze wygrane wyszły jak następuje: nr 12386 wygrał rs. 40000 u kolektora Dena w Radomiu, nr 15818 rs. 8000 u kolektora Grunfeldta Arona w Łęczycy, nr 23097 rs. 2000 u kolektora Wolhberga w Wyłkowyszkach, nr 11116 rs. 2000 u kolektorki Frydmenowej Heleny w Warszawie, nr 18857 rs. 1000 u kolektora Landau Adolfa w Warszawie, nr 7336 rs. 1000 u kolektora Margnliesa w Zgierzu, nr 5102 rs. 1000 u kolektora Migdalskiego w Garwolinie, nr 6457 rs. 1000 u kolektora Wydrychewicza w Hrubieszrwie, nr 74 rs. 1000 u kolektorki Grobickiej w Warszawie, nr 14763 rs. 1000 u kolektora Dawidsohna Daniela w Warszawie, nr 2500 rs. 1000 u kolektorki Falęckiej w Warszawie, nr 7672 rs. 8000 u kolektora Lenga w Warszawie, nra 20146, 18987, 1370, 7302, 5119, 6001, 4796, 2584, 12566, 11552 po rs. 400.

— *Sprostowanie.* W dzisiejszym dodatku nadzwyczajnym w artykule „Ingres arcybiskupi", ustęp 3-ci od końca, tak brzmieć powinien: „Jakoż ks. arcybiskup udzielił go, poczem zdziawszy ornat, w purpurze i w birecie przeszedł przez świątynię, błogosławiąc ludowi."

W dniu 9-tym czerwca r. b., to jest w sobotę, w kościele św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny (pokarmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, pobłogosławiony został związek małżeński, zawarty między p. Alojzym **Ludwig**, kupcem tutejszym, a panną Marją **Szolc**, córką nieżyjącego Augusta, starszego ogrodnika ogrodu botanicznego, i Heleny z Boenischów małżonków Szolc. W czasie ślubu na chórze miejscowym artyści pod dyrekcją profesora Instytutu muzycznego W. Słodzińskiego wykonali Veni Creator Sandmana i Marsz weselny Małgockiego, poczem wszyscy uczestniczący w ceremonji udali się do wsi Macierzyce, majątku wujowstwa panny młodej, gdzie zabawa, z iście staropolską gościnnością gospodarstwa połączona, przeciągnęła się do późna dnia następnego.

Szczęść Boże młodej tej i dobranej parze! (574)

Nekrologja.

† Ś. p. Eufemja z Goszczyńskich **Żurawlew**, wdowa po majorze wojsk Cesarsko-rosyjskich, opatrzona św. Sakramentami, w dniu 8 czerwca r. b. o godzinie 8-ej zrana zakończyła doczesne życie w Częstochowie, przeżywszy lat 59. Przeniesienie zwłok zmarłej do miejscowego kościoła parafjalnego nastąpiło wczoraj, o godzinie **7-ej** wieczorem, dziś zaś, o godzinie **8 i pół** zrana, zwłoki jej złożono na miejsce wiecznego spoczynku. Pozostały zięć wraz z nieutuloną po stracie swej ukochanej babki wnuczką i familją, zawiadamiając o tem nieobecnych na miejscu krewnych i przyjaciół, składają zarazem serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy uczestniczeniem swem w smutnych obrzędach i szczerym współudziałem w żalu strapionej rodziny życzliwość swą dla niej okazać raczyli. —573—

† Ś. p. Julek **Kanigowski**, przeżywszy miesięcy 14, przeniósł się do wieczności w dniu 10 b. m. Stroskani rodzice zapraszają krewnych i życzliwych na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Chmielnej nr 27, w dniu 12 b. m., we wtorek, o godzinie **11-ej** zrana, na cmentarz powązkowski. —570—

† W dniu jutrzejszym, we wtorek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Stanisława **Bogusławskiego**, b. oficera b. wojsk polskich, artysty i autora dramatycznego, byłego redaktora *Kurjera Warszawskiego*, odbędzie się o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, żałobne nabożeństwo, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza rodzinę, kolegów, przyjaciół i znajomych. —569—

† We wtorek, dnia 12 czerwca, jako w pierwszą bolesną rocznicę skonu ś. p. Matyldy **Kowalskiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Jana, w kaplicy Pana Jezusa, o godzinie **9-ej** zrana, na które pozostała siostra zaprasza krewnych i znajomych. —2065—

† Dnia 12 czerwca, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. Antoniego **Krzewskiego**, odprawionem zostanie w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała wdowa zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2056

† Dnia 12 czerwca r. b., w rocznicę śmierci ś. p. Franciszki z Rasztubowskich **Kriksin**, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **9-ej** zrana, na które pozostali krewni zapraszają przyjaciół i znajomych. —2053—

† Za spokój duszy ś. p. Antoniego **Brzezińskiego**, właściciela dóbr Strzeszkowice, powiecie i gubernji lubelskiej, zamieszkałego, odbędzie się żałobna wotywa w kościele Przemienienia Pańskiego (oo. kapucynów), przy ulicy Miodowej, d. 12 czerwca, we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, na które to nabożeństwo pozostali bracia i siostry wraz z ich rodzinami zapraszają krewnych, znajomych i przyjaciół zmarłego. —2063—

† **We wtorek, dnia 12 b. m., jako w dziesiątą rocznicę** śmierci ś. p. Wincentego **Szajkowskiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Wszystkich Świętych, o godzinie **10 i pół** zrana, na które pozostałe dzieci zapraszają życzliwych zmarłego. —2067—

† We środę, dnia 13 czerwca, w dzień imienin ś. p. Antoniny z Tamiłowskich **Szmit**, odprawione będzie nabożeństwo w kaplicy Pana Jezusa, przy kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, o godzinie **10 i pół** zrana, na które pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych przyjaciół i znajomych. —2054

Z Cesarstwa.

Petersburg 9-go czerwca. — *Birżewyja wiedomosti* podają rozpowszechnioną w Petersburgu pogłoskę, że Najjaśniejsi Państwo po ukończeniu uroczystości w Moskwie pojadą wprost do letniej rezydencji w Aleksandrji, gdzie raczą zabawić do początku września. Ceremonjalny wjazd Najjaśniejszych Państwa, według tychże pogłosek, odbędzie się dopiero po powrocie z Aleksandrji. Bale posłów francuskiego i angielskiego również mają się odbyć na jesień.

Petersburg 9-go czerwca.—W ciągu bieżącego lata ma przybyć do Petersburga kilku młodych ludzi z Japonji w celu wstąpienia do szkoły marynarki.

Petersburg 9-go czerwca.—Z Abo donoszą dziennikowi *Nowoje wremja*, że sprawa, która w swoim czasie narobiła w Finlandji wiele hałasu, a powstała z oskarżenia burmistrza miasta Raumo i jeszcze innego finlandczyka przez proboszcza rosyjskiej cerkwi w Abo o obrażające wyrażanie się o rządzie, po półrocznem dochodzeniu w hofgerychcie w Abo została nakoniec rozstrzygniętą przez senat finlandzki. Decyzja senatu, mocą której oskarżeni zostali skazani na zapłacenie kosztów sądowych, ma być przedstawioną do Najwyższego zatwierdzenia.

Moskwa 9-go czerwca. — *Moskowskija wiedomosti* donoszą, że prezesowie zarządów ziemskich, obecni w Moskwie z powodu koronacji, przedstawiali się księciu bułgarskiemu Aleksandrowi. Rozmowa trwała dość długo. Między innemi książę powiedział, że Bułgarja nie powinna była wzorować formy swego rządu na zagranicznej konstytucji, lecz przyjąć pokrewną sobie zasadę rosyjską z szerokim samorządem lokalnym.

Kijów 9-go czerwca. — *Kijewlanin*, donosząc o śmierci jenerał-gubernatora warszawskiego Albedyńskiego, powiada: „W tych dniach powinien nastąpić wybór najwyższego przedstawiciela władzy w przywiślańskim kraju na miejsce zmarłego. Nie ulega wątpliwości, że wybór padnie na osobę, która będzie umiała z należytą stałością i energją przeprowadzać zamiary wyrażone w Najwyższych reskryptach i że tym sposobem osiągniętą zostanie jedność polityki na całem zachodniem pograniczu Rosji. Brak tej jedności nieraz dawniej stawał się zawadą dla sprawy rosyjskiej."

Ostatnia poczta
„Kurjera Warszawskiego".

Paryż 9-go czerwca.—W kołach rządowych twierdzą, iż Chiny nie będą interweniowały w sporze pomiędzy Francją i Anamem, ponieważ Rosja i Japonja gotowe byłyby skorzystać z ich zaangażowania się wojennego.

Paryż 9-go czerwca. — Minister marynarki Brun odczytał na dzisiejszej radzie gabinetowej telegram z Saigunu, datowany dnia wczorajszego, który zawiera wiadomości z Tonkinu, sięgające do dnia 1-go czerwca. Wszystkie wysłane do Hanoï posiłki przybyły tamże, również baterja górska, tak że załoga w Hanoï liczy obecnie oprócz kompanij marynarskich 1,500 ludzi. Wojskami anamitan dowodzi książę Swang, szwagier Tuduka, „czarnemi flagami" Lun-Vinh-Phu-oc. Konsul francuski w prowincji Kantonie donosi, że nie widać tam żadnych przygotowań wojennych.

Paryż 9-go czerwca.—Na dzisiejszej radzie ministrów uchwalono odstąpić od myśli utworzenia armji kolonjalnej, natomiast uchwalono wzmocnić armję algierską, tak aby w każdej chwili można z niej użyć jednej dywizji na inne cele.

Paryż 9-go czerwca. — Ostateczny wykaz strat francuskich pod Hanoi jest następujący. Zginęło czterech oficerów (w tej liczbie komendant Rivière), 11 marynarzów pieszych i 18 majtków, rannych było 7 oficerów (z tych drugi komendant Berthe de Villers umarł nazajutrz z ran), 20 marynarzy i 24 majtków.

Paryż 9-go czerwca.—Jutro w domu pewnego jenerała ma się odbyć zgromadzenie byłych oficerów, którzy stanowić będą gwardję przyboczną (*garde royale*) hrabiego Chamborda. Trzymiesięczny żołd ma być im niezwłocznie wypłaconym.

Paryż 9-go czerwca. — Rząd uchwalił skazanych za zaburzenia w Montceau-les-Mines ułaskawić w republikańskie święto dnia 14-go lipca.

Berlin 9-go czerwc.—Klub narodowo-liberalny uchwalił na posiedzeniu wczorajszem, że projekt kościelno-polityczny w dzisiejszem jego brzmieniu przyjętym być nie może.

Berlin 9 go czerwca.—Komisja dla ustawy o kasach zabezpieczenia robotników na wypadek skaleczeń odstąpiła od drugiego czytania projektu i wybrała podkomisję która wysiłki dotychczasowych narad sformułować ma w rezolucji.

Londyn 9-go czerwca.—W Birmingham uwięziono amerykanina George Smythe, który zeznał otwarcie w publicznej oberży, iż przybył tu jako delegat fenjan, w zamiarach morderczych.

Belgrad 9-go czerwca.—Były metropolita Michał, pozostaje tymczasowo w Jerozolimie, ponieważ układy o objęcie metropolji w Rosji pozostały bez rezultatu.

Telegramy własne
„*Kurjera Warszawskiego*".

Kraków 11-go czerwca.

Arcyksiążę Karol-Ludwik przybędzie tu wprost z Warszawy i zabawi przez dni dwa lub trzy.

Czerniowce (na Bukowinie) 11-go czerwca.

Pod Kuczmare usunął się wczoraj wskutek gwałtownego deszczu wał kolejowy, wskutek czego dwadzieścia domów zamieszkałych runęło z góry w przepaść, a ośmdziesiąt jest zagrożonych. Ziemia popękała na przestrzeni tysiąca kwadratowych sążni. Pomiędzy ludnością panuje przerażenie.

Wiedeń 11-go czerwca.

We wtorek wojska Assima baszy obozowały w dolinie zamkniętej górami, na których stoją albańczycy. Przez środę i czwartek, pomimo gwałtownego deszczu, walczono zawzięcie. Albańczycy biją się z fanatyczną nienawiścią, ponieważ turcy wystrzelali im żony i dzieci. Trzystu arnautów, niosących pomoc katolickim albańczykom, wojska tureckie rozproszyły.

Wiedeń 11-go czerwca.

Położenie w Albanji coraz groźniejsze. Świeżo jeden batalion turecki został zniszczony; albańczycy odebrali turkom trzy działa.

Berlin 11-go czerwca.

Bennigsen, przewódzca stronnictwa narodowo-liberalnego, złożył mandaty do parlamentu i sejmu pruskiego, ponieważ stronnictwo w sprzeczności z jego zdaniem uważa projekt kościelno-polityczny za porzucenie stanowiska, zajętego przez państwo w ustawach majowych, i za kapitulację rządu wobec kurji rzymskiej. Bennigsen natomiast jest zdania, że projekt przyjąć należy z odpowiedniemi zmianami.

Paryż 10-go czerwca.

Wiadomości z Tonkinu konstatują wyborną organizację „czarnych flag". Służy w ich szeregach wielu europejczyków, którzy obsługują działa.

Paryż 11-go czerwca.

W Montceau-les-Mines w sobotę wieczorem nastąpiła eksplozja dynamitowa w szybie; podobno wymierzoną ona była przeciw inżenierowi Michałowskiemu. Wybuch sprawił znaczne szkody; ofiar w ludziach wszakże niema.

Paryż 11-go czerwca.

République française podaje zarys pozycyj strategicznych w Tonkinie. Francuzi są w posiadaniu trzech głównych twierdz tamtejszych, położonych w Delcie Czerwonej rzeki, Hanoï w centrum, Nam-Dinh nad prawem i Hai-Phong nad lewem ramieniem. Eskadra kontradmirała Meyera stoi przed Hai-Phong; oddział 2—300 żołnierzy francuskich zajmuje Nam-Dinh, 8—900 ludzi Hanoï (z ostatniej depeszy ministra marynarki pokazuje się, że załoga tamtejsza wzmocnioną już została do 1,500 ludzi, *przyp. red.*). Hanoï liczy 100,000, Nam-Dinh 50,000, Hai-Phong około 30,000 mieszkańców. Hanoï ma cytadelę, zbudowaną według systemu Vaubana, a mierzącą w obwodzie 35,000 metrów. Siedzibą anamitańskiego mandaryna wojny jest Sonttai na prawym brzegu rzeki, liczące 15,000 mieszkańców i zaopatrzone w cytadelę.

Londyn **11-go czerwca.**

Standard donosi, iż Stolica Apostolska zawezwała wszystkich arcybiskupów amerykańskich, aby przybyli do Rzymu celem odebrania wskazówek, jak mają się zachować wobec agitacji fenian i zbierania składek na dar narodowy dla Parnell'a.

Belgrad 11-go czerwca.

Helenę Markowiczową znaleziono wczoraj w więzieniu twierdzy Pozarewacz nieżywą. Zarządzono śledztwo celem przekonania się, czy zachodzi wypadek samobójstwa.

Kair 11-go czerwca.

Sąd skazał Sulejmana na śmierć, a 18-tu oficerów na więzienie i roboty przymusowe za podpalenie Aleksandrji (zapewne w r. z., *przyp. red.*).

Petersburg 11-go czerwca.

Wczorajsza illuminacja udała się najdoskonalej. Ciepła i spokojna pogoda sprzyjała uroczystości. Peterhof również był wspaniale illuminowany. Mieszkańcy zgromadzeni przed pałacem długiem, przeciągłem „hurra!" które nie ustawało przez długi czas, powitali Najjaśniejszych Państwa. Uroczy widok przedstawiała przystań peterhofska z mnóstwem illuminowanych statków. (*Ajencja telegraficzna*).

GIEŁDA.

Dnia 11-go czerwca roku 1883-go.

Świąteczny dziś wygląd miała giełda, jak to się zwykle zdarza w dni uroczyste u izraelitów.

Z tego też powodu interesów w ogóle robiono bar dzo mało, a o zrównaniu się z kursem berlińskim nie mogło być mowy.

W każdym jednak razie podwyżka spodziewana ceny walut obcych nastąpiła dziś nie w rozmiarze spodziewanym.

Depesze szacunkowe poranne przyniosły bezzmienną cyfrę 201.25 za 100 rs. Jedne ją podawały jako kurs płacony, inne jako żądany.

Stosownie do tego należałoby za 100 m. płacić z kosztami tranzakcji 49.75 do 49.77½, podczas gdy u nas tranzakcje gotówkowe dopełniano po 49.65 z najlepszych rąk.

To opóźnianie się w podążaniu za wskazówkami berlińskiemi, przewadze podaży nad zapotrzebowaniem przypisywać należy.

Za weksle długoterminowe na Berlin płacono 49.75 i 49.77½ później po załatwieniu potrzeb najgwałtowniejszych żądano 49.77½, to jest o 7½ kop. więcej niż w sobotę.

Krótkoterminowe 49.65 i 49.62½, płacono 49.67½, żądano również 7½ kop. drożej niż w sobotę—w ogóle przy małym zakupie.

Na pomniejsze miasta niemieckie krótkoterminowe weksle po 49.72½, 49.67½ i nawet przy licznem zaofiarowaniu 49.62½ płacono tylko.

Na **Londyn** po 10.09 oddawano długoterminowe, krótkoterminowe 10.09 i 10.90½ przy żądaniu 10.11, o 2½ kop. na 1 f. szt. droższem niż w sobotę.

Na **Paryż** płacono za 100 fr. w tranzakcjach krótkoterminowych 7½ kop. drożej, 40.27½, żądano 40.30.

Na **Wiedeń** podwyżka znaczniejsza, wynosi ona w żądaniu za krótkoterminowe 25 kop. na 100 fl. do 85.10. Płacono również wyżej 84.94, 84.90 i wkońcu po 84.80 oddawali sprzedać potrzebujący.

Z papierów państwowych nic w cedule nie notowano. Słyszeliśmy o tranzakcjach likwidacyjnemi listami mniejszemi—po 88.05 i o sprzedaży w drobnych partjach pożyczki wschodniej po 92. Były to jednak do notowania za drobne operacje.

Z listów zastawnych ziemskich serji I lit. A podskoczyły w kursie żądanym do 100.40, płacono zaś po 100.30. Innych nie notowano.

W mniejszych ilościach sprzedano serji III małe *al pari*.

Miejskie i łódzkie bez obrotów.

Z akcyj zanotowano tranzakcję akcjami zakładów metalowych B. Hantke w Warszawie po 1,100. Innych nie dotykano.

Godzina 12½. Usposobienie wyczekujące. Z powodu świąt o żadnych już tranzakcjach nie mogło być mowy. Weksle długoterminowe na Berlin ofiarowano po 49.72½.

J. Wł.

TEATRA.

WIELKI. Jutro: „Faust" (występ p. Reszkówny, abonament lit. A, nr 1). — LETNI (w ogrodzie Saskim): Dziś: „Oj młody, młody!". Jutro: „Zbójcy". — NOWY (przy ulicy Królewskiej): Dziś: „Lokatorowie pana Blondeau" i „Bęben". Jutro: „Gaduły" i „Dziesięć cór na wydaniu".

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 3 cali 5.

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany
DOM KOMISSOWY
pod firmą
SALA LICYTACYJNA PRYWATNA
Miodowa № 10, 1-e piętro,

1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości, towary i wyroby fabryczne.
2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.
3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwintnych, jakoteż skromnych.
Obstalunki na roboty tapicerskie
4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, biżuterja, porcelana, szkło, garderoba.
5) Obrazy, przedmioty sztuki, bronzy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy, t. p.

Otwarta codzień od godz. 9 rano do 7 wieczór, w Święta, od 12 do 6. 27

TEATR BELLE-VUE.
przy ul. **Chmielnej**.—Co wieczór
Wielkie Przedstawienie Familijne
przez nową truppę pod dyrekcją
pana MARTENS.

Występ wszystkich nowo-zaangażowanych specjalistów i pierwszorzędnych artystów. Występ fenomenalnego człowieka-węża p. **Thelsey, Knösing, Truppy Tyrolskiej familji Martens,** Iluzjonistów p. **Buatier le diable,** oryginalnych śpiewaków grotesque, **B-ci Rychter,** oraz całego personelu artystów.—Co wieczór: **Teatr Rigolo.** 1681

Fabryka Paryzkich Kwiatów
ELIZY,
Nowy-Świat 67, poleca wielki wybór kwiatów po cenach umiarkowanych. Tamże potrzebne są panny podręczne i uczennice. 1671

Nagroda Medal w r. 1867.
Kucie koni.
Zakład egzystujący od r. 1826.
pod firmą:
KRÜGERA,
od 20 lat prowadzony specjalnie do **kucia koni** przez 2272
A. STADNICKIEGO,
Nowolipki № 14, wprost gimnazjum II-go.

Poszukuje miejsca
przy fabryce Cukru w Kraju lub w Cesarstwie, spadły z etatu uzędnik mogący dać 2000 rs. kaucji, jako obeznany z wszelką manipulacją buchalterji, może przyjąć obowiązek kasjera, kontrolera itp. zajęcie, jak niemniej może przyjąć obowiązek reisendera, inkasenta w interesie przemysłowym w Warszawie albo w Cesarstwie. Uprasza o przysłanie adresów do handlu Skorupskiego Krakowskie-Przedmieście № 17. 2160

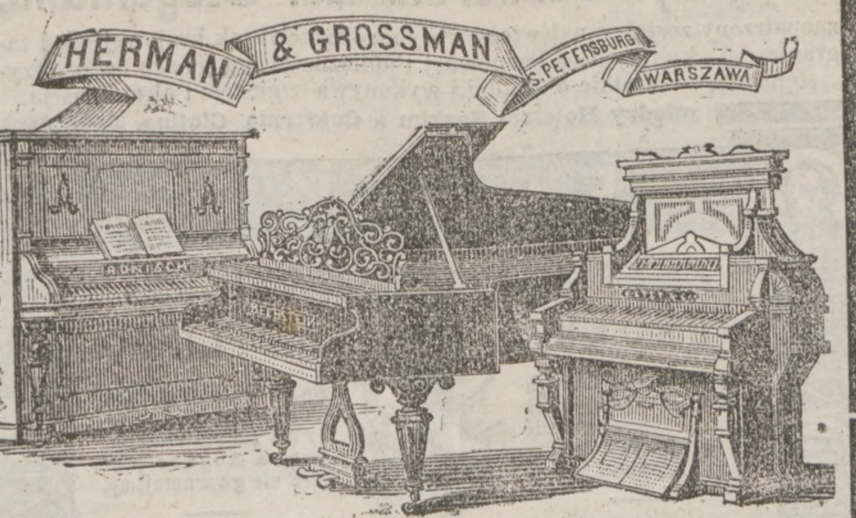
Nowe-Miasto nad Pilicą
(gub. Piotrkowska, pow. Rawski),
Zakład Wodoleczniczy.
Racjonalna hydroterapja. Objaśnienia na miejscu lub w Warszawie, w aptece H. Kucharzewskiego, Senatorska 480. 1480

Zupełna wyprzedaż
bielizny i garderoby męzkiej, mebli, różnych sprzętów gospodarskich i galanterji rozpocznie się d. 7 b. m. i odbywać się będzie codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel, w godzinach od 4 do 8 po południu. w domu na ulicy Świętokrzyzkiej pod № 25, mieszkania № 12. 2218

Przy zbiegu Szpitalnej, Chmielnej i Zgoda, gdzie cukiernia, do wynajęcia od 1 Lipca
2 Apartamenta,
składające się z 6-u pokoi, gaz, zlew, wodociąg, wanna i inne wygody, schody marmurowe, ze szwajcarem, tamże i mniejsze lokale z 4—3 pokoi. — Wiadomość u szwajcara od Szpitalnej, lub u stróża od Zgody № 2. 2171

LÓD
czysty wyborowy sprzedaje się w różnych ilościach z dostawą lub bez. Właściciel **Lodowni** i składu **Węgli** kamiennych przy ulicy Wilczej № 2b, (dom własny). 1326
Ig. Wallmann.

MAZOWIECKA Nr 14.



Skład Fortepianów i Organów
poleca wielki wybór Fortepianów i Pianin
ze słynnej fabryki lipskiej
JUL. BLÜTHNERA,
we wszystkich modelach,
po zniżonych cenach fabrycznych.
1592r
Do każdego fortepianu, dołącza się oryginalne świadectwo fabryki.

Zakład Leczniczy
Stacja drogi żelaznej Nadwiślańskiej.
NAŁĘCZÓW
5 godzin drogi od Warszawy, godzina od Lublina. Poczta i Telegraf na miejscu.

CAŁY ROK OTWARTY.
Sezon letni od 15 Maja.

Zakład obszerny i wystawnie urządzony, w miejscowości malowniczej i odznaczającej się pod względem sanitarnym. Posiada przeszło 150 wygodnie urządzonych pokoi gościnnych i liczne wille prywatne w blizkości zakładu położone. Zakład rozporządza następującemi środkami leczniczemi: 1) **Leczenie wodą w specjalnie urządzonym Instytucie hydropatycznym, Gimnastyka lecznicza, Dyetetyczne stołowanie chorych, Elektroterapia,** leczenie zgęszczonem i rozrzedzonem powietrzem. 2) **Kuracja Kumysem naturalnym,** kuracja mleczna i serwatkowa. 3) **Kuracja wodami żelazistemi Nałęczowskiemi** (szczawa żelazista), oraz wszelkiemi innemi wodami mineralnemi naturalnemi i sztucznemi, kąpiele żelaziste Nałęczowskie, kąpiele borowinowe (błotne), oraz wszelkie inne kąpiele sztuczne. Nałęczów jest wskazanym we wszystkich chorobach chronicznych, głównie zaś nerwowych, katarach żołądko-kiszkowych, w katarach dróg oddechowych, osłabieniach organizmu, bezkrwistości, bladaczce, chorobach kobiecych i t. d.
Cena całodziennego utrzymania z leczeniem od trzech rubli dziennie. Bliższe objaśnienia udziela Administracja Zakładu, Dr **G. Doliński** (Dyrektor Zakładu), Dr **A. Sokołowski** (Konsultant sezonowy). 973

GALANTERJA.
MAGAZYN FRYZJERSKI
LEONA & Comp.
Nowo-Senatorska № 4.

PERFUMERJA

Dla Dam.
Wyroby z włosów w wielkim wyborze, podług modeli pierwszych zakładów paryzkich.
Wykończenie **artystyczne,** materjały wysokich gatunków (prima).
Buduar do czesania Dam.



Dla Panów.
Wytwornie urządzone **SALONY.**
Maszyny do czyszczenia głowy.
Tusz **SCHAMPOING** Tusz do mycia głowy, urządzony po angielsku.
Fotele nowej konstrukcji z podpórkami.

TUALETOWA.

Obsługa staranna i umiejętna. 966

Ktoby życzył sobie nabyć francuzką oryginalną 1695
Wylęgalnię
na 100 jaj, wybornie wylegającą drób', niech się zgłosi Złota 28A, mieszk. 4, przed 11-tą rano lub między 3-a a 6-tą po połudn.

Do interesu handlowego, przynoszącego znaczne korzyści, potrzebny jest —2207—
Wspólnik,
z kapitałem 2,000 rs. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. M. M. 52.

ACETERYN
wyniszczający **raz na zawsze**
Odciski i Brodawki,
wynalazku Witolda Czajkowskiego aptekarza z Moskwy. W większych pudełkach rs. 1, w mniejszych zaś k. 60. Sprzedaż hurtowa i detaliczna w Magazynie **Winiarskiego,** Nowy-Świat № 62, oraz w składach materjałów aptecznych i w aptekach. 1619



Miodowa № 5. W ogrodzie pokapucyńskim, jest do sprzedania wiele **Koleusów** na klomby dywanowe, nabyć ich można po bardzo nizkiej cenie. Tamże można dostać wiele **Róż** bardzo ładnych ciętych; Kwiatów, szt. od 10—20 kop. Przyjmują się zamówienia na **Bukiety ślubne,** bardzo ładne, od rs. 1; **Wieńce** bardzo ładne od rs. 2. Do ogrodu wchód korytarzem kościelnym. 1703

HELENA,
Fabryka Wyrobów z Drzewa
poleca
Krzesła od 1 rs. 80 kop.
Posadzki i Koła.
Skład Główny: 1688
Senatorska № 25.
Dom Handlowy Rudnicki i Sp.

W wydziale IV Sądu Okręgowego Warszawskiego sprzedane zostaną przez publiceną licytację w drodze działów
Dwie Nieruchomości
pod №№ 15740 i 1574P, w głównym punkcie miasta położone, do SS-ów Pinkusa Jakóba Lothe należące jako to:

1. W dniu 21 czerwca (3 lipca) r. b.. Nieruchomość № 15740, przy rogu ulic Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej położona, rozległości 2,600 ł. □, całkowicie zabudowana, z domu frontowego 3 piętrowego narożnego i oficyn, składająca się. Licytacja od sumy rs. 125,436 kop. 30.

2) W dniu 28 Czerwca (10 Lipca) r. b., Nieruchomość № 1574P, przy ulicy Jerozolimskiej położona, rozległości 2230 ł. □, całkowicie zabndowana, z domu frontowego 3 piętrowego i oficyn składająca się. Licytacja od sumy rs. 63,854 kop. 70.

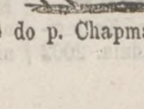
Warunki dogodne, czwarta część szacunków nieletnich Lothe, prócz pożyczki Towarzystwa, pozostaje na gruncie w połowie na 6 lat a w połowie na 8 lat na 6%. Akta do przejrzenia u p. Kurmana Komisarza Sądowego Nowolipki № 30A, bliższe informacje u podpisanego.

S. Sonenberg Adw. Przys.
2034 Świętojerska № 24.

W dniu 21 Czerwca (3 Lipca) r. b. w IV Wydziale Sądu Okręgowego w Warszawie, sprzedaną będzie w drodze publicznej licytacji
Nieruchomość
sytuowana w Warszawie przy ulicy Ogrodowej pod № 883 hypotecznym, № 3 policyjnym, mająca gruntu powierzchni łokci □ 5,867½. — Licytacja rozpocznie się od sumy Rs. 14,000. — O bliższych szczegółach dowiedzieć się można u podpisanego adwokata w Warszawie przy ulicy Długiej pod № 21 zamieszkałego. 2240
Jakób Kirszrot, adwokat przysięgły.

Folwarczki pszenne w kulturze, od paru włók rozległości, **Majątki** większe, w każdej żądanej przestrzeni, jakości i cenie; **Wille** różne i **Kolonijki** blizko Warszawy; **Domy** i **Place** w różnych stronach miasta i na prowincji, w wyborze wielkim, do sprzedania w Biurze Komisowem Kaucjonowanem J. FEDECKIEGO, Miodowa Nr 3. — Tam także uskutecznia się lokacja hypoteczna kapitałów i są do umieszczenia wszelkiego rodzaju Oficjaliści Ekonomiczni i Administracyjni z dobremi sprawdzonemi rekomendacjami. 1627

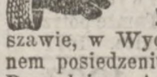
DOBRA NOWINA.



Nie będzie więcej koni kulawych;— zgłaszać się: ulica **Chmielna № 10,**



do p. Chapmann Rd. Kuźnia angielska. 1844



Dnia 16 (28) Lutego 1883 r. **w Imieniu Panującego i Prawa,** Sąd handlowy w Warszawie, w Wydziale Upadłości na publicznem posiedzeniu w następującym komplecie: Prezydujący A. Ch. Chochriakow; członkowie sądu B. M. Dekler, F. S. Łapiński; sekretarz E. F. Czajkowski. Wysłuchawszy relacji Sędziego Komisarza Upadłości Artura Frycze, Członka Sądu L. Norblina, przedstawionej 8 (20) Lutego 1883 r., o wyznaczeniu nowego terminu do sprawdzenia wierzytelności masy i zważywszy: 1) iż niektórzy z wiadomych wierzycieli massy, pomimo wezwania na termin, art. 503 K. H. oznaczony, nie stawili się; 2) że zatem dla wiadomych nie stawających, jak również dla wszystkich niewiadomych, wypada w myśl art. 511 K. H. wyznaczyć nowy termin do sprawdzenia. Z tych powodów Warszawski Sąd Handlowy postanawia wyznaczyć dla wierzycieli: 1) M. Pronera, 2) D. Poznera, 3) Ters, 4) Stückgolda, 5) Grodzieńskiego, 6) Karola Grunera, 7) Tepichta, 8) Dmuking & Herbst, 9) Kulskiego, 10) Antoniego Winnickiego, 11) Lamberta, 12) Farbsteina, 13) Bitgota, 14) Linkenbacha, 15) Zalemana, 16 F. Kessela, 17) Retkiewicza, 18) Rudowskiego, 19) Prechnera, 20) Lipstadta, 21) J. S. Klingslanda, 22) Jakóba Rotstadta, 23) Popielawskiego, 24) Werkstala, jak również dla wszystkich niewiadomych wierzycieli nowy 4-miesięczny termin dla sprawdzenia wierzytelności massy. Zgodność przekładu poświadcza M. Poznański, adwokat przysięgły.— Syndyk tymczasowy massy upadłości Artura Frycze zawiadamia, że dla dogodności stron interesowanych, terminy stałe do sprawdzenia wierzytelności w powyższej massie oznaczone zostały na godz. 12-tą w południe, w dniach: 6-m i 21-m, w miesiącach: Maju, Czerwcu, Lipcu i Sierpniu, w Kancelarji Wydziału Upadłościowego Sądu Handlowego w Warszawie, przy ulicy Długiej № 7. — **Maksymiljan Poznański,** Adwokat Przysięgły, **Przejazd № 9.** 1241

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 10-go czerwca 1883 r.

	Z końc. giełdy żąd.	Z końc. giełdy płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49.67½	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	10.11	—.—
Paryż 100 franków „ „	40.30	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	85.10	—.—
Papiery publiczne:		
4% Listy z. 3 okr. ser. I i II	—.—	—.—
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	100.40	—.—
m.	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	—.—	—.—
„ „ „ II	—.—	—.—
„ „ „ III	—.—	—.—
„ „ „ IV	—.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi ser. I II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże.	—.—	—.—
małe.	—.—	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—
II „ „ rs. 100	—.—	—.—
III „ „ rs. 100	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow: ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. Łazienek i Łaźni	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartosc kuponów:
Od Listów zast. nowych 5% kop. 234 13/18.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 97 2/9.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 55 5/9.
Od listów likwidacyjnych kop. 11 1/9.

TARGI „na placu Witkowskiego".

Dnia 8-go czerwca 1883 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	825	870
„ „ wyborowa .	—	—	900	915
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	—	570
„ średnie	—	—	545	555
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	475
Owies . . . . . . 141 f.	—	—	—	400
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	50	—	—
Słomy pud	30	35	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

CENY ZBOŻA.

za pud na stacji „Praga" dr. żel. warsz.-teres. z dnia 8-go czerwca 1883 r.

Pszenica wyborowa 138 — 151, średnia 124—135, ordynaryjna 90—120.
Żyto wyborowe 95—98, srednie 89—93, ordynaryjne 85—88.
Jęczmień wyborowy 75—97, średni —.— ordynaryjny —.—.
Owies wyborowy 100—103, średni 93—98, ordynaryjny 86—91.
Groch 76—122. **Gryka** 100—120. **Kasza jaglana** 140—168, średnia —.—, ordynaryjna —.—. *B. Werner et Comp.*

CENA OKOWITY:

z dnia 10-go czerwca 1883 roku.

Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 61.
„ wiadro rs. 8 kop. 02.

Gubernja Kielecka.

SOLEC.

Powiat Stopnicki.

Najsilniejsze wody mineralne (alkaliczne siarczano-słone). **Sezon otwarty w dniu 20 Maja.** 1144

W o l a n t

urzędowej roboty, mało używany, z angielskiemi hołoblami i dyszlem, w dobrym stanie. do sprzedania za rs. 225. Marjensztadt 2. 2210

Nagrody rs. 15.

W Poniedziałek 4 Czerwca zgubiono w ogrodzie Saskim Portmonetkę zawierającą rs. 6, w którą przytem włożony był złoty damski zegarek, stanowiący drogą pamiątkę, przeto uprasza się uczciwego znalazcę o odniesienie takowego na Szpitalną № 1, mieszk. 6; do poszkodowanej, za powyższą nagrodą. 2215

Suma 8,000 rs.

jest do ulokowania na nieruchomości w Warszawie, po Tow. Kred. Wiadomość u obrońcy A. Domagalskiego, Nowy-Świat № 50. 1707

Wspólnik lub Wspólniczka

z kapitałem 2,000 rs., mogą przystąpić do interesu handlowego na prowincji, przynoszącego świetne zyski. Oferty uprasza się składać w Biurze Ogłoszeń, Senatorska № 18, pod liter. **K. U.** 1696

Do Magazynu A. Randeau, Niecała № 8,

potrzebne są Panny

2244

kompletnie uzdolnione, do staników i spódnic.

W d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1883 r. o godzinie 10 z rana w Wydziale 4 Sądu Okręgowego w Warszawie, sprzedane zostaną

w drodze działów:

1) Nieruchomość № 2,683 w Warszawie przy ulicy Bednarskiej położona, wraz z całkowitem urządzeniem łazienek (Majewskiego), w tej nieruchomości mieszczącem się.—Licytacja rozpocznie się od sumy Rs. 75,055.

2) Nieruchomość № 44 przy ulicy Stare-Miasto położona. Licytacja zacznie się od sumy Rs. 27,822.— Bliższe wiadomości powziąć można u Komisarza Sądowego Gawryłowa, Świętojerska № 17 i u niżej podpisanego w Warszawie przy ulicy Świętojerskiej № 12A zamieszkałego. 2124

B. Kozanecki, adwokat przysięgły.

Za Rs. 2,000

jest do odstąpienia od św. Jana lub św. Michała z całem urządzeniem

pierwszorzędny Magazyn Mód,

prowadzony przez lat kilka z bardzo dobrem powodzeniem. Przy sklepie jest pokój z przedpokojem. Powyższe odstępne może być spłacone ratami. Komorne rocznie Rs. 1,300.— Wiadomość na miejscu w składzie wstążek, Krakowskie-Przedmieście № 1 wprost Kopernika. 2247

Lokal parterowy

z ogrodem ozdobny, z 10-u pokoi z przedpokojem, kredensem, pomieszczeniami służbowemi ze stajnią i wozownią do wynajęcia. Woda, waterklozet i wszelkie wygody. Ulica Wiejska № 1. 2032

Handlowiec,

posiadający gotówką **rs. 1.800,** może wejść w spółkę do interesu świetnie procentującego.—Oferty składać w Biurze Ogłoszeń, Senatorska 18, pod cyfrą **501.** 1697

Pokoje umeblowane

2302

na 1 piętrze, z balkonem. Hoża 12B. m. 11.

Są do sprzedania

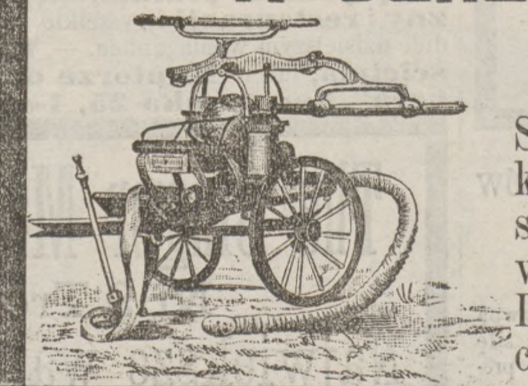
Złotogniade

Cztery Węgierskie konie (Jukiery),

trzy wałachy i klacz, doskonale dobrane i dobrze wyjeżdżone. Tamże klacz trakeńska pełnej krwi pięcioletnia, maści złoto kasztanowatej, 5 cali wysoka. Wiadomość w maneżu p. Krauzego przy ulicy Żurawiej u stangreta Antoniego. 2265

Fabryka Wyrobów Żelaznych

T. BERENT & J. ADOLPH,



w Warszawie, przy ul. Wroniej Nr 33

poleca w wielkim wyborze:

Sikawki pożarne, rozmaitej konstrukcji i wielkości: taczkowe, 2 i 4 kołowe, skrzyniowe i bez skrzyń, ogrodowe i do polewania ulic, Beczki drewniane i żelazne, na 2 i 4 kołach, Rezerwoary, Drabiny, Bosaki, Wiaderka, Kaski, Topory, Pochodnie, Rękawy gumowe i parciane etc. 1134

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

Wiliam Lasson's Hair-Elixir.

Eliksir dla wzmocnienia włosów Williama Lassona, jest bez zawodu najpewniejsyym i najlepszym ze wszystkich środków dla **wzmocnienia i bujnego porostu włosów**; wynalazca nie twierdzi, żeby włosy wyrosły tam gdzie ich wcale nie było, (bo taki środek na świecie nie egzystuje pomimo że w wielu gazetach można wyczytać o takim cudzie).

Elixir Lassona

wzmacnia skórę na głowie i korzenie włosów, tak że w bardzo krótkim czasie przestają wypadać i **nowe włosy wyrastają bystro,** z niezaschniętych jeszcze korzeni.

Elixir Lassona

posiada już wielkie uznanie nie tylko w Europie, ale nawet w Północnej i Południowej Ameryce.

Cena dużego fl. rs. 3 kop. 50.

Główny Skład w Perfumerji

ALEKSANDRA LIPINK,

Wierzbowa, róg Niecałej, dom hr. Krasińskiego.

Handlującym biorącym tuzinami odstępuje się rabat. 2128

Do Składu Kawioru i Delikatesów

MIKOŁAJA ŻYŻYNA,

przy ul. Nowy-Świat Nr 37,

nadszedł znów transport **Kawioru świeżego** Astrachańskiego i **prasowanego** w najlepszym gatunku, oraz **Bałyka** z **Jesiotra** i **Białoryby, Łososia** wędzonego, świeżych **Śledzi pocztowych** i **Kilek** rewelskich.

Z czem się polecam łaskawej Publiczności.

1634 **MIKOŁAJ ŻYŻYN, Nowy-Świat 37.**

FABRYKA I MAGAZYN

wyrobów złotych i srebrnych

S. KLIMOWICZ,

ulica Miodowa Nr 3,

poleca garnitury **stołowe** i **desserowe,** oraz **biżuterję złotą** i **srebrną,** po cenach **najprzystępniejszych.—Reperacje, odnowienia, kupno** i **zamiana** złota i srebra, uskutecznia się jak najakuratniej. 2300

FABRYKA

WYROBÓW z NOWEGO-SREBRA

POD FIRMĄ

Rzodkiewicz, Zaborowski i Surzycki,

zawiadamia, że z powodu zwinięcia interesu, wyprzedaje towary wykończone, po cenach o 25% zniżonych. — Tamże do sprzedania znaczna partja towaru surowego, sztance, maszyny i przyrządy, jakoteż urządzenie sklepowe. — Skład główny: Krakowskie-Przedmieście Nr 41, obok Hotelu Saskiego. 2263

Piwo Żerańskie.

Skład i wyłączna sprzedaż

ulica Elektoralna Nr 3,

poleca piwo **Lagrowe, Eksportowe i Pilzeńskie**

(EUREKA),

nadmieniając przytem, że prawie wszystkie pierwszorzędne restauracje Warszawy są stale zaopatrywane w powyższe wyborowe gatunki piwa. 1664



Bardzo tanio!!!

Kilka garniturów gustownie pokrytych, szeslągi, kozety, biurka, łóżka, tualety itp. Marszałkowska 32 róg Złotej. **L. Brenert.** 2174

Na Krakowskiem-Przedmieściu pod № 1, obok składu p, Leona Krupeckiego, jest do odstąpienia od S-go Jana lub od S-go Michała:

OKAZAŁY SKLEP

z Wielką Wystawą,

dwoma pokojami, po za sklepem, oraz dwoma przedpokojami, kuchnią, suteryną z oknem i piwnicą; byłby najstosowniejszy na pierwszorzędną cukiernię lub na składy hurtowe kolonjalne, bławatne, płócienne albo na wielki skład nici lub magazyn mód. Tenże lokal może być podzielony na 2 sklepy. Komorne za cały lokal t. j. 2 sklepy rocznie rs. 2730. Wiadomość u p. S. H. Dąbrowskiego w składzie wstążek wprost Kopernika pod № 1. 2246

!!TANIO!!

Magazyn Bławatny

pod firmą

W. Kleczyński i S-ka

Krakowskie-Przedmieście Nr 58,

w gmachu Resursy Obywatelskiej,

poleca wielki wybór Kretonów i Satynetek po cenach następujących:

Kretony krajowe, łokieć po kop. 10, 12, 13, 14, 15, 16, 18 i 20.

Kretony francuzkie, w wyborowym gatunku, łok. po kop. 40.

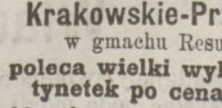
Satynetki francuzkie, w wyborowym gatunku, ł. po k. 55, 60. 1568

GARDEROBA

damska i męzka w całości, aksamity, dywany, portjery itp. farbują się i piorą z pośpiechem. Filja Bednarska № 15, Fabryka za rogatką Wolską, Żytnia 20 w domu własnym. 1630

Letnie Mieszkania

w blizkości Warszawy, przy kolei Nadwiślańskiej do wynajęcia. Ogrod obszerny, las blizko, powietrze bardzo zdrowe. Wiadomość w składzie obić Chmielna № 25, lub Nowy-Świat № 76 w restauracji. 1599



Ogier kary

lat 5, kareciany, do sprzedania. Wiadomość w Hotelu Polskim, u szwajcara. 2292



Tania Fotografja

A. JAWORSKIEGO,

25. Chmielna 25.

Zdjęcia wszelkich formatów wykonywa momentalnie na emulsji żelatynowej, najbardziej czułej: w altanie, bez względu na pogodę, **w przeciągu pół sekundy,** a na otwartem powietrzu gruppy i widoki z rozmaitymi objawami życiowemi w ciągu $^1/_{150}$ sekundy, do czego zakład posiada aparaty i przyrządy najdoskonalszych systemów. **Wykończenie artystyczne. Ceny najniższe. Ucząca się młodzież korzysta z ustępstw najznaczniejszych.** 1677

Zakłady stolarsko-tapicerskie i dekoracyjne

T. OTWINOWSKIEGO,

Nowy-Świat Nr 38, dom SS-rów Bothego.

Magazyn zaopatrzony w wybór Mebli gotowych, oraz przyjmują się wszelkie zamówienia na wyroby stolarskie i tapicerskie. 1650

TAJKURSKIE LASY

w Zdołbunowie,

polecają **Posadzki dębowe** w rozmaitych pięknych deseniach, po bardzo nizkich cenach **Komissowa sprzedaż** uskutecznia się **w Kantorze.**

Kuksz, Luedtke & Grether,

Warszawa, Leszno № 25. 1705

Nauka i wychowanie.

Osoba posiadająca dobrze język francuzki, potrzebną jest od d. 10 czerwca na prowincję do 8-mioletniej dziewczynki. Patent i świadectwa wymagane. Wiadomość Zakroczymska № 2, mieszkania 11, od 10 do 1-ej.

Rosjanka instytutka udziela lekcyj klasycznych przedmiotów i muzyki. Krucza № 4, mieszkania 23. 8417

Niemka katoliczka w średnim wieku, znająca krawieczyznę, mogąca wyręczyć panią w gospodarstwie, poszukuje miejsca do zaopiekowania się dziećmi lub do towarzystwa wiekowej osoby. Chmielna № 9, m. 2, od 1-go Lipca, pomiędzy g. 12 a 4. 8610

Osoba młoda z dobrej rodziny poszukuje miejsca do jednego dziecka, może także wyjechać za granicę, znająca dobrze język niemiecki. Wiadomość Złota № 8, mieszkania 15. 8639

Stancja dla uczniów gimnazjalnych za rs. 300 rocznie. Korepetycja w miejscu. Wiadomość Nowogrodzka № 3, mieszk. 3, w drugiej bramie od Brackiej. 8769

Zakład nauki rękodzieł dla kobiet. Marszałkowska 53. Zaczynają się kursa kroju sukien, bielizny, krawatów, strojów. 8207

Wdowa po obywatelu ziemskim, zawiadamia szanownych rodziców i opiekunów, że przyjmuje panienki na stancję, uczęszczające do zakładów naukowych lub Instytutu Muzycz. Zapewniając im troskliwą opiekę. Korepetycje i francuzką konwersacje. Złota № 28B, mieszk. 9. 8566

Student wydziału przyrodniczego poszukuje lekcyj z wyjazdem zagranicę lub na wieś, na czas wakacyjny. Adresować: Rajchman i Frendler dla S. G. Senatorska 18. 1174

Francuzki, niemki i nauczyciele, poszukują kondycyj na wsi, podczas wakacji. Wiadomość w biurze nauczycielskiem Anny Dameran. Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego Placu. 8713

Potrzebna jest nauczycielka francuzka z dyplomem i muzyką, do panienki lat 8, z pensją rs. 500. Wiad.: Niecała 4.—Załęska.

Nauczycielka z wyższym patentem, posiadająca języki z konwersacją, poszukuje miejsca na wakacje. Nowy-Świat № 32, w sklepie Krupskiej. 8321

Były uczeń gimnazjum klasycznego, a obecnie prywatnej szkoły handlowej warszawskiej, pragnąłby na czas ferji umieścić się na prowincji w domu niemieckim, jako nauczyciel do przygotowania paru kandydatów, do początkowych klas gimnazjów klasycznych lub realnych, a gdzieby obok skromnego wynagrodzenia za swoją pracę, mógł korzystać z ciągłej konwersacji w języku niemieckim. Życzących bliższego porozumienia się, upraszą o adres lub list pod lit. W. O. 38, do biura ogłoszeń, Senatorska 18. 1110

Żądaną jest nauczycielka polka, z wyższym patentem na wyjazd, na pensję. Nowy-Świat № 30. w poprzecznej oficynie, 1-e piętro, № 36.

Uczeń klasy 7-ej gimnazjum filologicznego poszukuje miejsca korepetytora na wyjazd. Chmielna № 19, m. 7. 8892

Lekcje języka francuzkiego, najsumienniej wykładane, w domu i na mieście. Wiadomość: Sienna № 4, róg Wielkiej mieszk. 13, od 7—9 wieczorem. 8897

Stancja dla uczniów z zapewnieniem sumiennego dozoru i rodzicielskiej opieki. Korepetytor stały. Na żądanie lekcje muzyki i języka francuzkiego w miejscu. Aleksandrja № 6, mieszk. 8. 8843

Student uniwersytetu życzy wyjechać na wieś na wakacje dla udzielania lekcji. Plac św. Aleksandra № 7, mieszk. 9. 8849

Rosjanka życzy przysposabiać dziewczynki lub chłopczyków do niższych klas gimnazjów za małe wynagrodzenie. Wiadomość Marszałkowska № 6A, m. 8. 8876

Nauczycielka posiadająca języki i nauki klasyczne, poszukuje miejsca na wyjazd na sezon wakacyjny. Długa 22, lokalu 14, oficyna na prawo. 8873

Koronki. Panienka młoda pragnie wyjechać na wieś dla udzielania nauki pięknych koronek. **Długa 22, mieszk. 14.** 8872

Prof. de Préchamp, Długa 23. Francuzka z doskonałą rekomendacją do umieszczenia.

Posady i prace.

Panny potrzebne do sukien, zdatne i podręczne. Rymarska № 5. E. Walkiewicz.

Panny uzdolnione i uczennice potrzebne są natychmiast za dobrem wynagrodzeniem do pracowni sukien i okryć damskich. Ulica Szpitalna № 5. 8751

Chłopiec do posyłek potrzebny do kantoru hotelu Europejskiego. Zgłaszać się od 4—5 godziny po południu. 8838

Poszukuje się ucznia do składu materjałów meblowych i dywanów. Reflektanci zechcą składać piśmienne oferty pod lit. U. G. w biurze ogłoszeń, Senatorska 18. 1190

Potrzebny jest zaraz rządca z kaucją do zarządu domu. Zgłaszać się można codziennie. Leszno № 65, od godziny 4—7, u gospodarza domu. 8310

Panna potrzebną jest, do maszyny Wheelera. Krochmalna 29, stróż wskaże. 8744

Poszukuje się inkasenta z odpowiednią kaucją natychmiast, pierwszeństwo mają znający język niemiecki. Wiadomość Leszno № 27, m. 3. 8617

Człowiek w średnim wieku, kawaler, wykwalifikowany ślusarz mechanik, pracujące w zawodzie tym lat 17 przy maszynach parowych i rolniczych, i takowe prowadził, z dobremi świadectwami, od 1-go lipca poszukuje odpowiedniej posady u zamożnego pana dóbr ziemskich, lub w Warszawie do prowadzenia maszyn. Łaskawe oferty proszę składać pod lit. W. G. w kantorze tegoż pisma. 8765

Stróż domu z dobremi świadectwami poszukuje miejsca zaraz lub od kwartału. Wiadomość: Nowy-Świat 50. 8670

Potrzebny jest zaraz rządca domu, który już pełnił te obowiązki i posiada na to dowody. Wiadomość: Złota № 10, m. 8. 8603

Rządca gospodarczy z chlubnemi świadectwami jako i ustną rekomendacją od osób godnych, poszukuje od św. Jana posady.— Bliższą wiadomość redakcja Gazety Rolniczej udzielić raczy. Warecka № 5. 8608

Emeryt miejsca administratora, rządcy lasów, lub rachmistrza potrzebuje; już obowiązki w znacznych dobrach pełnił, prosi JW. panów o adres: pod № 7, ulica Młynarska tylna. 8902

Zdolny maszynista drukarski, jakoteż chłopcy do odbierania przy maszynie, znaleść mogą miejsce w drukarni i litografji Ch. Keltera, przy ulicy Tłomackie, pod № 9. 8884

Potrzebna panna na wieś do gospodarstwa, umiejąca szyć na maszynie. Wiadomość Złota 39, mieszkania 6, od godziny 10 rano do 1 w południe. 8833

Uczeń potrzebny do felczera umiejący dobrze czytać, pisać w wieku od 14 lat. Ul. Złota № 27. 8860

Rządca praktyk postępowy, w sile wieku, do samodzielnego zarządu zdolny, nie żonaty, z chlubnemi świadectwami potrzebuje odpowiedniej posady od 1 lipca r. b. Wiadomość u p. Chodelskiego, ulica Widok z Marszałkowskiej, blizko dworca kolei wiedeńskiej № 14 domu, mieszkania № 14, pierwsze piętro. 8832

Panna do maszyny pończoszniczej potrzebna do Lubiina. Kiosk, Jerozolimska róg Marszałkowskiej. 8861

Panny!!! za dobrem wynagrodzeniem potrzebne są, do pracowni sukien, zdatne i podręczne. Bednarska № 7, m. 24. 8735

Poznańczyk 26 lat mający, posiadający obszerne wiadomości kupieckie, biegły w języku i korespondencji, tak polskiej jak niemieckiej, życzy sobie jakiejkolwiekbądź pracy. Łaskawy reflektant raczy jego adres z napisem „Spes" w kantorze Kurjera Warszawskiego złożyć. 1175

Osoba w średnim wieku znająca szycie, pragnie przyjąć miejsce do wyręczenia pani domu. Nowy-Świat № 23, m. 14. 8401

Potrzebna jest panna służąca niemka znająca krawieczyznę, na wyjazd do Staszowa, na korzystnych warunkach. Wiadomość: **Niecała 4. — Załęska.** 8534

Panny z obiadem, potrzebne do krawieczyzny. Grzybowska № 8. Wojcińska. 8581

Panny podręczne do sukien i maszynistka potrzebne są, do magazynu mód „Caroline." Marszałkowska № 50. 8816

Potrzebne są dwie panny: jedna podręczna, druga do maszyny, do pracowni S. Szubartowskiej. Marjańska № 2B, m. 10. 8815

Uczni potrzeba do tapicera, przy ulicy Orlej № 12. 8822

Rządca dóbr obdarzony chlubnemi świadectwami, z długoletniem doświadczeniem, poszukuje miejsca. Oferty uprasza się składać pod liter. F. K. w kantorze Kur. Warsz.

Lokaj z dobremi świadectwami z większych domów poszukuje obowiązku. Adresy prosi składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod liter. N. S. 25. 8760

Panny podręczne potrzebne do krawieczyzny damskiej. Leszno № 25, m. 13. 8746

Kupno i sprzedaż.

Pończochy i skarpetki bez szwu, po cenach fabrycznych, w wielkim wyborze. Ul. Nowy-Świat 19, m. 17, w poprzecznej oficynie.

100 kapeluszy gotowych do grubej żałoby krepowych, grenadinowych, tybetowych i słomkowych ubieranych czarno, poleca specjalny magazyn Sabiny i Zdzisława Fijałkowskiego. Ulica Senatorska № 18, wprost kościoła w podwórzu na dole. 1196

Garderoba damska, pościel, bielizna, okrycie damskie itp. do sprzedania. Ul. Szpitalna № 2, mieszk. 7. 8759

Wózek dziecinny do sprzedania za rs. 7. Browarna № 1, stróż wskaże. 8835

Lokomobilę o sile 6-ciu koni ktoby miał do wypożyczenia, raczy się zgłosić pod № 19 na ulicę Elektoralną do fabryki czekolady Riesse i Piotrowski. 1188

Tokarnia mała, bormaszyna i pompka parowa do sprzedania. Wiadomość Senatorska № 29, w składzie maszyn. 8209

Bilard do sprzedania. Wiadomość Nowy-Świat № 9. 8864

Fortepian krótki, czarny, świeżo odnowiony, do sprzedania za 220 rs. Zakroczymska № 15 domu, 9 mieszk., od godz. 10—12.

Garnitur czarny ze stołem, Louis XIV, pokryty utrechtem, ottomana, 2 krzesła, szeslong w skórę, komoda o 5 szufladach, orzechowa, garnitur francuzki, jutą kryty i t. p. rzeczy. — Wiadomość: Nowy-Świat № 60 nowy, u tapicera. 8865

Pianino zagraniczne z powodu prędkiego wyjazdu jest do sprzedania. № 31 róg Walicòw i Krochmalnej, od frontu, mieszk. 5.

Kwiaty paryzkie z pierwszorzędnych fabryk, prześliczne gustem i układem, najtaniej w fabryce piór strusich F. Gliwic, ul. Senatorska № 20, wprost kościoła św. Antoniego. Kapelusze z kwiatów. 1194

Tanio! do sprzedania: książki, staroświeckie biurka, zegary, bronzy, porcelana, pierścionki z brylantami; obrazy olejne i akwarelle. Leszno 37. mieszk. 13. 8893

Stadnik lat 3 mający, z rasy żuławskiej jest do sprzedania u gospodarza. Ulica Młynarska № 118 lit. b., za cmentarzem ewangelickim. 8903

Wygodne biurko mahoniowe do sprzedania. Sienna 4n, mieszk. 8. 8889

Do sprzedania meble mahoniowe, łóżka, szafy i inne rzeczy. Ulica Przejazd, Mostowskie koszary, stróż wskaże. 8888

Do sprzedania: cztery fotele, kanapa, napoleonki, sofa, szeslong, zegar. Krakowskie-Przedmieście № 18, mieszk. № 2. 8886

Meble dębowe, kredensy, szafy, krzesła, trema, stoły z marmurowemi blatami, ozdobnemi rzeźbami, wiele innych orzechowych, mahoniowych wykwintnej roboty rzeźbionych. Pańska 37. 8879

Z powodu zwinięcia zakładu fotograficznego są do sprzedania aparaty, materjały i różne efekta i altana na rozbiórkę. Ulica Senatorska № 6, mieszk. № 4. 8867

Wózek dla dzieci mało używany do sprzedania. Elektoralna № 28, m. 19. 8775

Motor gazowy dwu-konny, w wybornym stanie, będący jeszcze w użyciu, jest do zbycia od św. Jana r. b. Plac Teatralny № 7, lokalu 14. 8785

Meble ozdobne z 6-ciu pokoi, bardzo mało używane, całe urządzenie lub częściowo, jest do sprzedania bardzo tanio. Ulica Zielna № 4, m. № 1, na 1-m piętrze, pomiędzy Złotą i Chmielną. 8852

Fortepian czarny ze strunami krzyżowanemi, nowy, oraz meble, garnitur mahoniowy używany jest do sprzedania w fabryce fortepianów, Marszałkowska № 8. 8429

Kartofle do sprzedania, w smaku wyborne, zdrowe, sprzedaje się częściowo i hurtownie. Ul. Żurawia 5.—Także świeże szparagi.

Meble wszelkiego rodzaju, nowe i używane, po zwiniętym magazynie, niżej kosztu wyprzedają się. Bracka № 7, mieszk. 3. 8578

Do sprzedania za bardzo przystępną cenę, 5 dużych beczek z dębowego drzewa i żelaznemi obręczami poobijane, mające objętości około 180 garncy. Wiadomość w składzie win Z. Wartskiego. Wierzbowa № 4.— Tamże potrzebne są piwnice. 8734

Jest do sprzedania dywan duży, 9 łok. długości, 7 szerokości, oraz zegar stojący bronzowy. Krakowskie-Przedmieście № 5, w magazynie mód. 8722

Zegar pod kloszem, szeslong, taboret, stolik karciany, umywalka, łóżko do sprzedania. Nowy-Świat 68, mieszk. 10. 8696

Do sprzedania tanio garnitur mebli używany, masiv orzechowy, rzeźbiony, z ozdobnym stołem i serwetą, konsolka orzechowa, trzy łóżka dziecinne, oraz dolman letni i kaftanik aksamitny. Róg Kruczej i Wspólnej № 13, mieszkania 12. Zgłaszać się można od godziny 11-tej do 2-giej. 8689

Fortepian do sprzedania, za rs. 270. Ulica Wspolna № 23, od 10 do 2 po południu. 1170

Karczków do koszul, kaftaników rannych, fartuszków, żabotów, duży wybór. Komis. skład koronek ruskich, Senatorska № 27, m. 2 w oficynie. 8127

Rolety drewniane żaluzjowe do okien, praktyczniejsze od zagranicznych. Fabryka tychże na Nowej Pradze № 91, przy ulicy Nowopragskiej u Popławskiego. 8563

Kupuję! Wszelkie zużyte wyrobyzłote jakoteż drogie kamienie lub w zamian nowe. Jubiler W. Moczydłowski ulica Nowo-Senatorska № 5, hotel Litewski. 7465

Meble w dobrym stanie do sprzedania: kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł brokatelą kryte. Wiadomość przy ulicy Nowo-Zielnej № 36, szwajcar wskaże. 8576

Garnitur mebli mahoniowych, krytych rypsem, ze stołem, do sprzedania. Wspólna № 23, mieszkania 7. 8641

Dorożka, 4 konie, zaprzęg i całe zagospodarowanie do sprzedania na Pradze, ulica Wołowa № 231. 8622

Wino do sprzedania białe Bordeaux oryginalne, wysokiego gatunku, suknia czarna adamaszkowa, grenadinowa, płócienna, żakiecik aksamitny, kapelusz, łóżka palisandrowe i kapy gobelinowe. Sienna № 4, od Marszałkowskiej 3-ci dom. Stróż wskaże.

Z powodu wyjazdu do sprzedania za bardzo przystępną cenę duży garnitur mebli orzechowych rzeźbionych, atłasem wełnianym bordo krytych, 4 fotele, 6 krzeseł, kanapa, kozetka, stół, 2 kolumny ażurowe i 2 portjery. Tamże kilka wełnianych sukien nowych i palto aksamitne na lekkiej wacie. Nowy-Świat № 22, 1-e piętro. 8586

Tokarnia żelazna nowa z suportem do sprzedania. Wiadomość ulica Hoża № 3, mieszkania 34. 8197

Faetony różne, amerykan, bryczka na 4 osoby, kareta, wolant używany, wóz parokonny, wóz z beczką do wożenia wody. Plac Witkowskiego № 3. 8439

Różne obrazy, porcelana, książki i meble są do sprzedania, od godz. 12 do 2, w lokalu № 2 przy ulicy Świętokrzyzkiej № 35.

Do sprzedania za nizką cenę garnitur używanych mebli, złożony: ze stołu, kanapy, dwóch foteli, sześciu krzeseł i dwóch napoleonek. Wiadomość w domu pod № 15, przy ulicy Nowogrodzkiej, mieszk. № 1. 8452

Wózek dla chorego i maszyna ręczna do szycia, do sprzedania. Ulica Ogrodowa № 23, mieszk. 6. Widzieć można do 12-tej z rana. 8649

Jo sprzedania powóz na jednego konia z kozłem do odjęcia.—Także mieszkanie o 3 pokojach z wszelkiemi wygodami, do najęcia zaraz, lub od 1 Lipca. Wiadomość u stróża Marszałkowska i róg Świętokrzyzkiej № 35. 8588

Kwity lombardowe, złoto, srebro, kupuję. Elektoralna № 33, mieszkania 10. 8787

Meble z pokrowcami do sprzedania, wełnianem kryte, za 60 rs., szafa dębowa do sukien za 30 rs., tremo za 40 rs., biurko za 20 rs. Nowolipki № 32A, mieszk. 1. 8615

Ogier ryaak, stadniny hr. Wołłowicza, z atestatem, gniady, pięknego wzrostu, 5 lat, do sprzedania. Żurawia, blizko Marszałkowskiej, ujeżdżalnia p. Krausego. 8823

Meble do sprzedania: garnitur, szafy, szafka do bielizny, biurko, konsolki, lustro, kredens, para łóżek, kozetka, 6 napoleonek i szeslong, bardzo tanio. Sienna № 4, od Marszałkowskiej 4-ty dom, stróż wskaże. 8813

Meble do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Chmielna 25, druga brama od ulicy Marszałkowskiej, stróż wskaże. 8817

Meble tanio do sprzedania, dwa garnitury, portjery, otomana duża otwierana i cztery krzesła wschodnie, sześć napoleonek, szeslong, z jadalni umeblowanie dębowe, szafy rozbierane, dwie mniejsze do bielizny, konsolki, lustra, tualeta misternej roboty, krzesełka czarne, fantazyjne; biurko dębowe, ozdobne; mniejsze orzechowe, dwa duże dywany, dwa mniejsze, serwet kilka pięknych, lampa salonowa i wiszące, chodnik, firanki, z gzemsami i wiele sprzętów domowych. Chmielna № 13a, od 10 rano do 7 wieczorem. 8803

Meble ozdobne z 3-ch pokoi, bardzo mało używane, całe urządzenie lub częściowo do sprzedania bardzo tanio. Ulica Złota № 10, mieszk. 15, lewa oficyna na dole. 8525

Meble bardzo gustowne, z 6-ciu pokoi, całe urządzenie lub częściowo do sprzedania bardzo tanio. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, mieszkania 30. 8450

Meble mahoniowe ciemne, stół, kanapa, dwa fotele, sześć krzeseł, fason fotelikowy, kryte atłasem wełnianym do sprzedania. Złota № 19, mieszk. 4, od 10 rano do 1-ej. 8899

Meble bardzo gustowne, do sprzedania bardzo tanio, garnitur rzeźbiony orzechowy, szafy rozbierane, garnitur francuzki, szeslong, biuro, kredens, stół jadalny, stolik do samowara, tremo regulator, stoliki do kart, lustra greckie, łóżka, szafeczki nocne, umywalka, szafki do bielizny, tualeta, dywany, firanki. Twarda № 6, w podwórzu, na lewo, w pałacyku, przy ogródku, mieszkania 41. 8895

Meble eleganckie z pięciu pokoi, mało używane, lustra 6½ łokcia wysokości, lampy, obrazy, firanki tanio do zbycia. Sienna 3, mieszkania 4, pierwszy dom od Marszałkowskiej.

Interesa handl. i majątk.

Sklep z wiktuałami i z dystrybucją jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę z powodu słabości. Wiadomość: ulica Marszałkowska i róg Nowogrodzkiej № 18, w sklepie № 10. 8758

Plac dziedziczny łokci □ 15,000, w lesie sosnowym przy stacji Nowo-Mińsko sprzedania. Wiadomość w kancelarji rejenta Maciejowskiego przy hypotece. 8620

Ważna wiadomość. Sklep z powodu wyjazdu jest do odstąpienia od św. Jana, z towarem lub bez towaru, na ulicy Nowy-Świat pod № 23. 8640

Magle do sprzedania. Wiad.: ulica Wspólna № 5. 8582

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ul. Pańska № 17. 8585

Do sprzedania folwark bez serwitutu 182 morgi, koło Warszawy, lasu morgów 22, łąk 10. Miejscowość piękna i zdrowa, dom obszerny, ogród ogromny. Cena rs. 21,000 z remanentem. Wiadomość Wspólna № 32, mieszkania 5 od godziny 10 do 11. 8810

Z powodu trzymania dwóch interesów jest do sprzedania bawarja. Dzika № 37 nowy.

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ul. Tamka № 17 z przyczyny wyjazdu na prowincję.

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Pańska № 3. 8683

Jest do sprzedania folwark, rozległości włók 45 z inwentarzem, pod warunkami bardzo przystępnemi; cena włóki Rs. 1,300. Bliższą wiadomość udzieli biuro komisowe p. Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedm. № 6. 1141

Z powodu wyjazdu jest z całem urządzeniem i za przystępną cenę restauracja do wynajęcia. Wiadomość w kiosku: róg Długiej i Wąskiej. 8693

Sklep wiktuałów jest zaraz do odstąpienia. Mazowiecka № 5. 8715

Rs. 5000 jest do wypożyczenia zaraz na dom w Warszawie po towarzystwie. Wiadomość w kancelarji K. Szpechta adwokata przysięgłego. Długa № 21. 8719

Sklep dystrybucyjny do sprzedania. Ulica Chmielna № 18. 1171

Rubli 6,000—8,000 do wypożyczenia. Królewska 43, biuro Zawadzkiego. 8743

Piekarnia wraz ze sklepem i mieszkaniem bardzo dogodnem jest do odstąpienia z powodu interesów familijnych, w dobrym punkcie, dobrze procentująca na jednej z pryncypalnych ulic położona, ze wszystkiemi rekwizytami które do piekarni są potrzebne i z gospodami. Wiadomość przy ulicy róg Długiej i Freta № 1, mieszk. 4. 8773

Sklep wiktuałów z dystrybucją i naftą do sprzedania. Róg Kruczej i Wilczej № 11.

Wspaniała willa z obszernym cienistym parkiem zaraz za rogatkami, do wydzierżawienia lub do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: Sienna № 6b, m. 9, do 9-tej rano i od 2 do 4 po połud. 8778

Do odstąpienia od św. Jana interes fabryczny; kapitał niezbędny 6—7 tysięcy rs. Wiadomość: Leszno № 46, mieszkania 5, między godziną 3 a 4. 8779

Do odstąpienia każdej chwili pracownia sukien damskich, z gotowym materjałem do roboty, na korzystnych warunkach. Wiadomość w sklepie p. Pfefferberga. Nowy-Świat № 72. 8375

Mleczarnia do sprzedania, w Alejach Jerozolimskich pod № 34. 8113

Sklep spożywczy odpowiednio procentujący, jest do odstąpienia przy rogu ulicy Krochmalnej i Walicòw № 3. 8513

Dom z ogrodem owocowym w Mokotowie, na 12 procent do sprzedania. Wiadomość u Szostakowa. 8430

Rs. 11,500 zahypotekowane na domu w połowie szacunku, do sprzedania, lub zamiany na nieruchomość. Złota № 12, dystrybucji.

Do sprzedania dom, położony obok cmentarza Powązkowskiego, wraz z ogrodem, oranżerją, trepbauzem, inspektami i różnemi roślinami. Wiadomość u W. Machalskiego pod № 21/1. 8399

Dom z ogrodem warzywnym i owocowym, zaraz za rogatką Mokotowską jest do sprzedania. Wiadomość na miejscu, № 112, w rogatce wskażą. 8868

W Skierniewicach jest do sprzedania dom murowany parterowy, z oficynami drewnianemi, wszystko dopiero przed paru laty zbudowane, z ogrodem fruktowym i warzywnym, w blizkości banhofu. Wiadomość powziąść można Piękna 32, mieszkania 28, lub na miejscu u Mateusza Schmidta. 8794

Sklep spożywczy wiktuałów wraz z dystrybucją dla nieprzewidzianych okoliczności do odstąpienia każdego czasu przy ulicy Żelaznej pod № 5. 8855

Mydlarski sklep egzystujący od kilku lat, do sprzedania. Wiadomość w kiosku róg Hożej i Marszałkowskiej, 8857

Dom piętrowy z ogródkiem, dochód 1500 rs., placu pod budowę 10,000 łokci □ razem lub częściowo do sprzedania lub zamiany na folwark, lub dobrą dzierżawę z inwentarzami. Warunki dogodne, może być przyjęta w części suma hypoteczna. Wiadomość Praga № 138a, u właściciela, drugi dom za remizą tramwajów w rogatce Wileńskiej wskażą. 8853

Magle wiedeńskie, nowe, w dobrem miejscu, do sprzedania. Ul. Leszczyńska № 8 nowy.

Lokale.

Suteryny widne do wynajęcia obok kolumny Zygmunta. Podwale № 2. 8686

Pokój umeblowany ze stołem, 1-e piętro, zaraz. Nowy-Świat № 28. 1177

Na czas wystawy do wynajęcia dwa duże pokoje umeblowane. Nowogrodzka 19, stróż wskaże. 8755

Zaraz odstępuje się 4 pokoje z kuchnią i meblami, 1-e piętro od frontu, (na lato).—Nowy-Świat № 19. 8770

Zupełnie tanie letnie mieszkanie z meblami. Wiadomość: Żurawia 7, m. 8. 8827

Do wynajęcia pokój z przedpokojem, umeblowane, do dnia 1-go Lipca 1883 r. Wiadomość przy ulicy Zielnej № 12, stróż wskaże. 8856

2 pokoje umeblowane, razem lub oddzielnie, z balkonem, w Alei Jerozolimskiej, do odnajęcia na czas wystawy. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 18. 1189

Sklep obszerny wraz z przyległym pokojem, przytem dwie suche suteryny (wszystko z urządzeniem gazowem) do najęcia od dnia 1-go lipca r. b. do 1-go kwietnia 1884 r. lub krócej przy ulicy Bielańskiej № 12, w pałacu hr. Zawiszy. Wiadomość pod № 6, w magazynie L. Müncheimer. 8786

Do wynajęcia od 1 lipca r. b. piekarnia wielka z odpowiedniem mieszkaniem, składem na mąkę i drzewo, 6 sklepów różnej wielkości i dwa mieszkania po jednym pokoju z kuchnią. Wiadomość na ulicy Żurawiej № 25, mieszkania № 3, od godziny 8-ej do 10-ej rano i od 2-ej do 5-ej po poł.

Lokale po 5 i 4 pokoje frontowe a po 3 pokoje w oficynach, w domu № 18A, przy ulicy Nowogrodzkiej. Ceny umiarkowane.

Jest zaraz do wynajęcia pokój duży umeblowany, z usługą, samowarem i pościelą. Chmielna № 11, mieszkania 5. 8799

Pokój lub dwa z przedpokojem i kuchnią, do odnajęcia na 2 lub 3 miesiące od 1 Lipca. Długa № 14, m. 37, 1-e piętro. 8808

Pokój elegancko umeblowany, z usługą i samowarem. Widok 21a, lokalu 3. 8318

Letnie mieszkania (wyjątkowo ładne) suche zdrowe, z lasem i ogrodem, a może być i kąpiel w stawie, na pół drogi do Jabłonny, szosą lub od kolei dwie wiorsty, wszelkie artykuły żywności prawie na miejscu. Wiadomość w domu przy ulicy Nowy-Świat № 57. Stróż wskaże. 8420

Oszczędność i wygoda. Tanie mieszkania. Różne lokale do wynajęcia od 1-go Lipca r. b., od rs. 5 do rs. 35 miesięcznie, z balkonami od frontu, do życzenia to jest komunikacja pomiędzy tramwajami. Suteryna na magle lub na warsztat, sklep na szynk lub na bawarję, albo na sklep mydlarski. Wiadomość: ulica Pańska № 56, u właściciela.

Do wynajęcia od 8-go Lipca r. b. dwa pokoje z kuchnią i piwnicą, dwa pokoje z gankiem i piwnicą, dwa pokoje z piwnicą. Ulica Bednarska № 9. 8607

Do wynajęcia wyjazdu jest do odstąpienia mieszkanie z czterech pokoi, kuchni z wodociągiem i zlewem, wygódką i piwnicą. Nowy-Świat № 4, mieszk. 23, na 3-em piętrze.

Do wynajęcia od 1 lipca 1 salonik z alkową, z przedpokojem i wejściem oddzielnem; 2) pokój z przedpokojem i wejściem oddzielnem. Schody frontowe. Może być ze stołem. Mokotowska 16, stróż wskaże. 8850

Za Żelazną Bramą, przy ulicy Gnojnej w domu № 11 do wynajęcia lokal mieszkalny, 4 pokoje z kuchnią i wozownie na składy towarów. 8428

3 pokoje z przedpokojem, kuchnią i innemi wygodami, w ogrodzie, przy ulicy Marjensztadt № 19, stróż wskaże. 8642

Letnie mieszkanie, 3 osobne pokoje dla kawalerów, w ogrodzie, przy rogatkach i stacji tramwajowej, każdego czasu do wynajęcia do 8-go Października r. b. Wiadomość: róg Krakowskiego - Przedmieścia i Bednarskiej № 25, 1-e piętro, mieszk. 14. 1183

Przy ulicy Pięknej № 21, wprost gimnazjum 5-go, do wynajęcia od 1 Lipca 4 pokoje, z dwoma balkonami, wodociągiem, zlewem, wygódką, oraz różne mniejsze lokale.

3 pokoje i przedpokój, frontowe, umeblowane, do najęcia zaraz. Nowy-Świat № 1, mieszkania 11. 8519

Do odnajęcia zaraz dwa pokoje umeblowane z oddzielnem wejściem, 30 rs. miesięcznie. Rymarska № 6, dom hr. Zamoyskiego.

Do wynajęcia od dnia, 8 Lipca r. b. sklep narożny, z 4-ma pokojami, oknami żelaznemi, na szynk lub inny zakład, za rs. 600 rocznie; trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, balkon i zlewy, na 1-m piętrze rs. 240 rocznie; takiż lokal na 3-m piętrze za rs. 215. Wiadomość pod № 33, przy ul. Krochmalnej.

Pokój z przedpokojem do wynajęcia zaraz. Wiejska № 12, mieszkania 12. 8870

Są do wynajęcia od 1 lipca 1883 r. w domu przy ulicy Świętokrzyzkiej: 1) Mieszkanie na 1-m piętrze od frontu złożone z 7-u pokoi, przedpokoju, pokoju dla służby, kuchni, spiżarni i dwóch galeryj z górą, piwnicą i wygódką. 2) Lokal zdatny na restaurację lub podobny zakład, złożony z dwóch sal z alkową, kuchni w oddzielnym budynku, z obszernym ogródkiem i kilkoma altanami, do czego może być dołączone. 3) Mieszkanie z 4-ch pokoi, przedpokoju i kuchni na 1-m piętrze. 4) Mieszkanie na 1-m piętrze w oficynie, złożone z 2-ch pokoi i kuchni ze wspólną górą i piwnicą. Bliższa wiadomość u dozorcy domu Loewe, Marszałkowska № 49.

6 5 i 2 pokoje z kuchnią od frontu, do wynajęcia od 1 lipca, Nowy-Świat № 12.

Zaraz do wynajęcia salon duży umeblowany o dwóch oknach, z przedpokojem. Widok № 17, mieszkania № 10. 8862

Salon, pokój sypialny i przedpokój na czas wystawy do wynajęcia z umeblowaniem, usługą i samowarem. Hoża № 17D, róg Kruczej. Wiadomość u stróża. 8859

Złota 17. Apartament w pałacyku, 6 pokoi, wśród ogrodów, do wynajęcia od 1 Lipca 1883 r.—Także stajnia i wozownia.

Do najęcia od św Jana r. b. przy ul. Żurawiej № 17, lokale suche i ciepłe, na parterze, o 6 pokojach z przedpokojem, za 620 rs.; na 2-m piętrze, o 2-ch pokojach z alkową za 250 rs. i na 3-m piętrze o 2-ch pokojach za 180 rs. rocznie. Wszystkie z kuchniami, piwnicami, wodociągami i zlewami, stróż wskaże. 8349

Cztery pokoje z przedpokojem, kuchnia, z meblami, usługą, albo bez takowych, są do odnajęcia za swoją cenę, razem lub pojedyńczo do Września, przy ulicy Hożej № 12, mieszkania 5.

Od 1-go Lipca r. b. do wynajęcia 7 pokoi i 3 pokoje z kuchniami, osobnemi przedpokojami, po dwa wejścia oraz piwnice, komórki i t. d. Miejscowość otoczona świeżem powietrzem, z ślicznemi widokami, przy domu ogród pełen kwiatów i drzewek, blizko Krakowskiego - Przedmieścia, przez Oboźną lub Tamkę, ulica Dobra № 10. 8278

Za rs. 575 rocznie 5 pokoi z balkonem, 1-e piętro z wygodami, zlew i wodociąg, od 1 lipca r. b. do wynajęcia. Wiadomość Wilcza № 17 róg Marszałkowskiej, między 4-tą a 6-tą po południu u właściciela. Także 2 stajnie i 2 wozownie po rs. 150 rocznie. 8701

Salon i pokój do wynajęcia na parę tygodni z meblami i usługą. Róg alei Jerozolimskiej i Kruczej № 21, m. 11. 8878

Są ładne pokoje umeblowane, wejście oddzielne. Szpitalna № 2, mieszk. 20. 8877

Pięć pokoi rs. 450, cztery pokoje rs. 430 i 370, trzy pokoje 310, dwa pokoje 220. Wodociągi i zlewy, od 1 lipca. Ciepła № 4.

Na czas wystawy i wyścigów konnych, jest do wynajęcia za umiarkowaną cenę, w blizkości Alei Ujazdowskich, ładny pokój umeblowany. Może być z usługą, światłem, pościelą i samowarem na żądanie. Wiadomość: ulica Złota № 6, (róg Marszałkowskiej), mieszkania 9. 8901

Do wynajęcia od Ś-go Jana salon i pokój z meblami, fortepianem i usługą. Hotel Saski № 120. 8900

Żądany pokój dla emerytki, przy ulicach: Bednarskiej lub Elektoralnej. Adres: ulica Leszno № 19, mieszk. 8. 8891

Taniol! Na czas wystawy i wyścigów do wynajęcia pokój z przedpokojem, na 1-m piętrze umeblowany, z fortepianem, usługą, przy Alei Ujazdowskiej. Adres: w sklepie p. Glücka, plac Ś-go Aleksandra № 12. 8374

Trzy, dwa lub jeden pokój z kuchnią, meblami i usługą, do wynajęcia zaraz. Aleksandrja № 16, mieszk. 1. 8875

Lokal od 1 Lipca przy ulicy Smolnej № 11 do wynajęcia, w antresolach, trzy pokoje z balkonem na ogród i t. d., wejście jedno, ale i cena umiarkowana. Wiadomość u właściciela od 4 do 7 po południu. 8904

Do wynajęcia od 1 Lipca, salon o 3-ch oknach i pokój sypialny o 3-ch oknach, nowo odnowione, suche i ciepłe, na rok lub kilka miesięcy, z meblami, lub bez. Wiadomość codziennie od godziny 3 do 5, Mazowiecka, dom № 1, mieszk. 4. 8890

Doniesienia rozmaite.

Fabryka kufrów, waliz i toreb podróżnych Walerjana Breymeyera, Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy Hr. Berga, przyjmuje wszelkie reperacje. 660

Zakład wyrobów stolarskich przyjmuje specjalnie urządzenie sklepów i aptek, wypłata może być w ratach, ceny niskie. Ul. Dzielna 9 a mieszkania 8. 8898

Suknie tanie i kapelusz do sprzedania, także pokój z meblami. Chmielna 32, m. 7.

Do sprzedania sklep dystrybucyjno-norymberski, za przystępną cenę. — Także jest suka ponter 3-miesięczna. Marszałkowska № 36, stróż wskaże. 8728

U akuszerki M. S. są pokoje oddzielne i wspólne dla osób przyjezdnych na kuracje i tutejszych potrzebujących pomocy. Także jest mamka do umieszczenia z 3-miesięcznym pokarmem. Bracka № 6. 1158

U akuszerki M. F. są pokoje osobne i wspólne dla osób odbywających słabość sekret zapewnia się. Jerozolimska 13. 1191

Mamki bez długu u akuszerki. Marszałkowska № 28. 1192

Mamki wiejskie u akuszerki, przy ulicy Śliskiej № 10. 8883

Mamka bez długu, z czterotygodniowym bardzo obfitym pokarmem, Nowy-Świat № 49 u akuszerki A. A. 8710

Dnia 8-go Czerwca t. j. w Piątek wieczorem, idąc z Pragi przez Krakowskie-Przedmieście do składu Braci Wróbel i z powrotem do tramwaju Pragskiego, którym pojechałem napowrót na Pragę, zgubiłem czarny pugilares, w którym oprócz kilkunastu rubli papierkami, znajdowały się 2 książeczki legitymacyjne, pozwolenie na noszenie rewolweru i inne przedmioty. Łaskawy znalazca, po zatrzymaniu sobie gotówki, zechce odnieść na Pragę na ulicę Wileńską pod № 751; nazwiska dojdzie z przedmiotów zawartych w pugilaresie. 8866

W dniu 3-m b. m. przybłąkał się pies młody, rasy dog, popielaty z obrożą skórzaną na kłódce i znaczkiem na r. b. Wyzywa się właściciela po odbiór takowego za zwrotem kosztów ogłoszenia i żywienia. Żelazny 19, u szwajcara. 8714

Kto by miał do zbycia czarnego pudla, to proszę zgłosić się na ulicę Mazowiecką pod № 11, mieszk. 39. 8747

Do sprzedania mops oryginalny prawdziwy angielski, 7 miesięcy mający, bardzo tanio. Bonifraterska № 3, stróż wskaże.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr 473c (nowy 5).

Дозволено Цензурою — Варшава 30 Мая (11 Іюня) 1883 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.

Dnia 11 czerwca. Poniedziałek. Dnia 30 maja (11 czerwca) 1883 r.

Prenumerata:

W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50.

Dodatek na koszta administracyjne wydania porannego miesięcznie kop. 10.

Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłata prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.

Na prowincji i w Cesarstwie z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Numer pojedyńczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia:

Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz $1\frac{1}{2}$ kop.

Przewodnik adresowy: za 1 wiersz rocznie rs. 30. Ogłoszenia do „Przewodnika" przyjmuje wyłącznie Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

Dodatek nadzwyczajny.

Ingres arcybiskupi w Warszawie.

Radosnym był dzień wczorajszy dla Warszawy i dyecezji całej...

Radosnym, gdyż nowy pasterz nasz obrał go na solenny do katedry ingres.

Już od wczesnego ranka nieprzeliczone tłumy zalegały ulicę Świętojańską i Kanonję, aby ujrzeć oblicze duchownego swego przewodnika.

Świątynię samą od świtu też oblegać poczęto.

O godz. 7-ej była ona tak szczelnie napełnioną, iż pobożnym ze względu na bezpieczeństwo wstępu odmówić musiano.

Była też to niepamiętna od lat wielu w Warszawie uroczystość, w której widziano cztery mitry, mnóstwo przyjezdnych duchownych z najodleglejszych okolic tak świeckich jak i zakonników.

Kapłani ci zgromadzili się o godzinie 9-ej w obudwu zakrystjach.

W katedrze gorzało pięć pająków i na wszystkich ołtarzach paliło się światło. Po prawej od prezbiterjum wzniesiono podwyższenie, z którego arcypasterz miał przemawiać, po obu stronach zasiadło mnóstwo przedstawicieli rozmaitych warstw społeczeństwa. Damy razem z familją Jego Dostojności po największej części na balkonach miejsce znalazły.

Tłumy czas w świątyni pędziły przystojnie, gdy wreszcie około godziny 10-ej silny odgłos dzwonów obwieścił, iż kareta, wioząca arcybiskupa, zbliża się do fary.

Wówczas orszak, mający spotkać dostojnika, u progu wyruszył z presbiterjum. Członkowie bractwa literackiego w strojach galowych ze świecami w ręku, utworzyli szpaler, wśród którego przeszła kapituła, poprzedzona przez kler niższy. Alumni uszykowali się w presbiterjum.

Był to widok pełny uroku i powagi...

Naprzód postępowali kanonicy honorowi w antoletach, potem gremjalni w czerwonych kapach rzymskich, wreszcie trzej biskupi: Hollak, Sotkiewicz i Wnorowski w mitrach. Baldachim nieśli: Jan Rogoziński prezes prokuratorji, Michał Rogoziński członek senatu, Papłoński Jan, przełożony instytutu głuchoniemych i ociemniałych oraz Dawidowski radca magistratu. Asystę stanowili szambelanowie Lachnicki i Pęcherzewski w pełnym stroju, Puchalski prezydujący rady miejskiej dobroczynności publicznej, Byszewski kurator domu paralityków, Hermanowicz towarzysz prokuratora i wielu innych dygnitarzy. W gronie posuwających się w tej chwili duchownych, zauważyliśmy ks. Motylińskiego, braci Chodyńskich, dominikanina Podbielskiego ze Lwowa i wielu innych duchownych.

Okrzyk na ulicy, z tysiąca piersi wydobyty, zwiastował, iż pasterz właśnie zawitał. Kareta zatrzymała się przed zakrystją, do której arcybiskup, ubrany w mucet i rakietę, wszedł razem z kapelanem, ks. Rochem Filochowskim, dla przywdziania szat pontyfikalnych. Gdy JE. przekroczył progi świątyni, ozwał się hymn wykonany przez alumnów na głosy. W kruchcie prezydujący kapituły, ks. Budziszewski wręczył kropidło z wodą święconą, którem arcybiskup zrosił siebie, a potem obecnych. Po otrzymaniu od tegoż prałata turyfikacji i włożeniu kadzidła w turybularz postąpił środkową nawą ku wielkiemu ołtarzowi.

Podczas procesji brzmiał hymn „Ciebie Boże chwalimy", turybularze wiały kadzidło, a młode dziewczątka słały drogę pasterzowi kwiatami.

Orszak zwrócił się ku Najświętszemu Sakramentowi. Tu JE. wyszedł z pod baldachimu i przyklęknąwszy na przygotowanem *genuflexorium*, krótką modlitwę odmówił. Następnie za przodującym klerem, przy śpiewie antyfony *„Ecce Sacerdos"*, udał się przed wielki ołtarz, gdzie na najniższym stopniu przyklęknąwszy, począł arcypasterz słać błaganie do Pana zastępów, aby w tej nowej misji mu pobłogosławił.

Wówczas to wszedł na kazalnicę ks. Justyn Borzewski, kanonik gremjalny i wygłosił bullę Ojca świętego naprzód do duchowieństa po łacinie, następnie do wiernych po polsku; jedno z tych pism zwalniało biskupa z węzłów, które go łączyły z katedrą kujawsko-kaliską, drugie nadawało mu godność obecną.

Po odczytaniu bulli arcypasterz zasiadł na tronie, przyjmując *hommagium* przeszło od 200 kapłanów i seminarzystów, który, przyklękając, składali pocałunek na jego ręku; lud pozazdrościł tego duchowieństwu, wszakże dla braku miejsca i znużenia pasterza musiał być pozbawionym szczęścia zbliżenia się doń tym razem.

Wreszcie JE., powstawszy z tronu, poprzedzony przez asystę, wstąpił na wzniesienie i głośno, dobitnie przemówił do zgromadzonych. Ks. arcybiskup jest wiernym typem kapłana i rzecznika polskiego. Daleki od wyszukanych zwrotów, zwykł się wyrażać w ten prosty, serdeczny sposób, co najlepiej charakteryzuje kościelne krasomówstwo. Położywszy nacisk na posłannictwie pasterskiem i stosunku do djecezan, mówca zwrócił uwagę, iż liczne zebranie wiernych pozwala tuszyć, że znajdzie ich powolnymi rozporządzeniom kościoła, mającego jedynie zbawienie dusz na względzie, wreszcie nadmienił, iż podczas Ofiary Świętej prosić będzie Stwórcy, aby mu dał siły do podołania brzemieniu i aby pozwolił nie utracić mu ani jednej owieczki z tych, które jego pieczy powierzono. Serdeczne przemówienie wycisnęło z oczu obecnych łzy rozrzewnienia, a kilkakrotnie głośne łkania były odpowiedzią na złote słowa...

Dla ścisłości wypada nadmienić, iż przedtem przemawiał do JE. w imieniu kapituły ks. Budziszewski, głos jednak schorzałego starca nie przeniknął do nas, dla tego treści oracji tej powtórzyć nie jesteśmy zdolni..

Jego dostojność po skończonej przemowie w asystencji kanoników kapitulnych i trzech biskupów udał się do zakrystji, gdzie zdjęto zeń kapę a włożono ornat i po chwili ukazał się przed wielkim ołtarzem. Biskupi zasiedli na przygotowanych fotelach na prost tronu. Kanonicy zajęli stalle.

Wielka msza, celebrowana przez nowego dostojnika, rozpoczęła się. Służył mu kapelan, ks. Filochowski, kanonik katedry kujawsko-kalickiej, dawny proboszcz w Raciążu. *Ad honores* asystę pełnili ks. Ruszkiewicz, kanonik sandomierski, proboszcz parafji św. Krzyża i ks. Jagodziński, rektor instytutu głuchoniemych.

Podczas pełnienia ofiary w kościele panował porządek wzorowy i skupienie ducha...

Zdawało sie, iż każdy chwili tej doniosłość pojmował, śląc gorące modły do Boga, aby wspierał pasterza, co już dawniej, dwiema rządząc djecezjami, złożył dowód poświęcenia dla kościoła i ludzkości.

Po benedykcji wszedł na kazalnicę ks. Kucharski, wikarjusz parafjalny i ogłosił, iż JE. ks. arcybiskup z mocy służącego mu prawa przy ingresie, udzieli zupełnego odpustu tym wszystkim, co odbyli spowiedź wielkanocną i przyjęli komunję świętą.

Jakoż ks. arcybiskup, wdziawszy ornat, w purpurze i w birecie przeszedł przez świątynię błogosławiąc ludowi.

Schyliły się wszystkie głowy i wszystkie usta odmawiać poczęły modlitwę, aby Bóg pobłogosławił zamiary pasterza, darzył go zdrowiem i długie jeszcze lata panować mu dozwolił!

Na tem się uroczystość pamiętna zawsze dla wszystkich obecnych zakończyła...

Ad. N

Ingres biskupi w Wilnie.

Wilno dnia 3-go czerwca r. 1883-go.

JE. ks. biskup Hryniewiecki przybył do nas w dniu wczorajszym o godzinie 8-ej rano pociągiem petersburskim w towarzystwie kapelana swego, czcigodnego rektora seminarjum petersburskiego, ks. Harasimowicza.

Na dworcu kolei oczekiwała nań szczupła garstka kapitulnego duchowieństwa, oraz grono stałych mieszkańców miasta przybyłych powitać z upragnieniem oczekiwanego pasterza.

Podczas gdy biskup, pozdrowiwszy zgromadzonych wsiadał do karety oddanej mu na usługi przez właściciela hotelu p. Poznańskiego i podążał ku miastu, tłumy zgromadziły się na ulicy Ostrobramskiej, oczekując przed kościołem i kaplicą jego przybycia.

Jeśli nas własna i kompetentniejszych rachuba nie myli liczono zgromadzonych pszedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa do 30,000; jak sięgnąć okiem od Ostrobramskiej aż ku ratuszowi płynęła bez przerwy fala pobożnych ku miejscu, zkąd im pierwsze błogosławieństwo udzielić miał nowy pasterz.

Kareta biskupa zatrzymała się przed krużgankiem Ostrobramskiego kościoła.

Na stopniach stanął wikarjusz kościoła, jeden z najszanowniejszych kapłanów naszych ks. Raczkowski i w zastępstwie złożonego z ostrobramskiego probostwa—ex-prałata Żylińskiego powitał, z serca płynącem przemówieniem przybyłego dostojnika. Przez kościół w kwiaty i dywany przyozdobiony, kurytarzem pąsowym wyłożonym suknem udał się ks. biskup do kaplicy, gdzie przed obrazem Matki Boskiej ustawiono dlań fotel i klęcznik. Nie pierwej jednak zajął miejsce dlań przeznaczone aż z zakrystji wyszedł ze mszą św. ks. Harasimowicz. Rozpoczęło się nabożeństwo, którego klęcząc i modląc się gorąco wysłuchał ks. biskup, a z nim lud zalegający ulicę. Podczas mszy chór amatorów wykonał przepiękną trzecią litanję Moniuszki.

Gdy zbliżyła się chwila błogosławieństwa, ks. biskup, przejęty łatwem do zrozumienia wzruszeniem, ledwie słowa przepisane rytuałem wymówić zdołał... Łzy poplynęły mu po twarzy, głos zadrżał, a obecni głośno szlochali. Niewymownie uroczystem było też to pierwsze błogosławieństwo pasterza z łaski Bożej, z balkonu kaplicy ostrobramskiej udzielone miastu i ludowi...

Wracający z kaplicy ku powozowi ks. biskup ujrzał się tak otoczonym przez tłum, iż z trudnością towarzyszący mu kapłani drogę mu utorować zdołali. Karetę otoczyli żandarmi, ochraniając ją od cisnącego się ku niej ludu. Zajął w niej miejsce obok biskupa kapelan i konie szybkim biegiem, o ile się dało wśród rojącej się ludźmi ulicy, pomknęły ku katedrze.

Tłum wyprzedzając powóz biskupa podążył przez ulicę Niemiecką ku katedrze i zapełnił kościół po brzegi.

Ci co się do wnętrza dostać nie mogli zgromadzeni w liczbie kilku tysięcy dokoła świątyni oczekiwali w największym porządku i skupieniu końca nabożeństwa i pojawienia się biskupa, który sam mszę w katedrze celebrował.

W progu świątyni powitał go ks. Koźmian kanonik katedry wileńskiej otoczony całem duchowieństwem miejscowem, oraz z okolic przybyłem i zasiadł przed wielki ołtarz. Na ambonę wstąpił ks. Kluczyński i, zaznaczywszy kilkoma słowy doniosłość chwili, odczytał w języku polskim bullę Ojca świętego. Ks. biskup, przywdziawszy tymczasem u ołtarza pontyfikalne szaty, z mitrą na głowie i pastorałem w ręku ukazał się niezwłocznie na ambonie.

Przemówienie ks. biskupa trwało przeszło $1\frac{1}{2}$ godziny. Głos jego z początku słaby od wzruszenia i znużenia, gromem, rzec można, rozlegał się potem po świątyni całej. Zaznaczywszy trudność obowiązków włożonych na barki jego przez wyższą władzę, wskazał na zboczenia z dróg prawych wszystkich stanów w szczególności zaś powierzonego od dnia dzisiejszego jego opiece duchowieństwa, które kwitnącą ongi w cnotę i pobożność djecezję wileńską do upadku doprowadziło. Posłuszeństwa — rzekł — bezgranicznego wymagać będę, posłuszeństwa nie dla mnie, mizernego człowieka, lecz dla władzy, której jestem przedstawicielem...

Całe przemówienie ks. biskupa miało charakter rodzicielskiego napomnienia, udzielonego przez ojca

kochającego całą duszą swe dzieci, ale nie wahającego się użyć najenergiczniejszych i najostrzejszych środków dla skarcenia złych i utrzymania w karbach wahających się i słabych.

Zszedłszy z kazalnicy, udał się JE. ks. biskup przed wielki ołtarz, gdzie z całą uroczystością mszę świętą celebrował.

Ukazanie się jego po nabożeństwie w drzwiach kościoła było również jedną z tych chwil, które na długo utkwić muszą w pamięci.

Żaden okrzyk nie padł z tłumu, wśród głębokiej ciszy kilkunastotysięczny lud obnażył głowy i rozstąpił się przed biskupem, idącym wolno ku powozowi i udzielającym na wsze strony błogosławieństwa.

W mieście, z powodu objęcia rządów djecezji przez prawego zwierzchnika, panuje powszechna radość, a wątpić nie można, iż za łaską Bożą energiczna dłoń jego zaprowadzi rychło ład i porządek w sprawach duchowieństwa.

L...in.

Wystawa koni i inwentarza.

I.

KONIE.

Przegląd nasz tegorocznego popisu na placu ujazdowskim rozpoczynamy, jak zwykle od działu koni.

Dział ten dalekim jest od tej świetności i efektownych szczegółów, jakiemi się odznaczała pierwsza specjalna wystawa z r. 1880-go. Pod tym względem nawet ustępuje ona znacznie dwom poprzednim. Niemniej przez to ekspozycja obecna ma wybitne cechy widniejących coraz więcej praktycznych kierunków hodowli, jak to nam w dalszym ciągu naszego sprawozdania niejednokrotnie zaznaczyć przyjdzie.

Stajnie hr. Ludwika Krasińskiego, skupiające na sobie uwagę całej publiczności na poprzednich wystawach, nie są wcale na tegorocznej reprezentowane; natomiast widzimy w oddzielnym pawilonie okazy hr. Władysława Branickiego (ze Stawiszcz) rasy arabskiej i anglo-arabskiej, które podtrzymują godnie oddawna już nabytą sławę pierwszorzędnej tej stadniny.

Nie widzimy też w tym roku okazów stadnin hr. Działyńskiej, hr. Stadnickiej, p. Ludwika Grabowskiego i wielu innych; spotykamy za to przedstawicieli pięknej stadniny p. Mikołaja Herburt-Heybowicza, którą mieliśmy sposobność poznać w r. z. jako wyborne konie wierzchowe.

Również odnowiliśmy znajomość ze stadniną p. Emeryka Mańkowskiego, pamiętną nam dobrze z wystawy specjalnej w r. 1880-ym, gdyż wówczas jeszcze dostrzegliśmy w niej wyraźną i racjonalnie przeprowadzoną dążność do wytknięcia właściwego kierunku hodowli. Mamy tutaj dwa gniade ogiery, bardzo silnej budowy, jako reproduktory, nie młode już bo jeden z nich liczy lat 12, drugi zaś 10 lat wieku. Cena na nie naznaczona, stosunkowo dość wysoka (po 1,000 rs.), usprawiedliwioną być może wartością ich dla stadniny.

Hr. Bolesław Skarbek z Wierzchlesia (gub. kaliska), przedstawił kilka okazów rasy angielskiej, anglo-arabskiej i angielskiej pół krwi; uwagę naszą zwrócił do tej ostatniej kategorji należący trzechletni „Łokietek", któregośmy oglądali pod jeźdźcem.

Hr. Eustachego Potockiego z Zahajec (gub. wołyńska), klacz gniada angielska „Pretty Bay" wierzchowa, „Hanuless" (gniada $^1/_2$ krwi angielskiej) i „Negro" ogier kary tejże rasy, godnie reprezentują stadninę.

P. Adama Michalskiego z Borowna (gub. piotrkowska), ogier anglo-arabski „Cezar" własnego chowu, i klacz irlandzka „Girl" wystawione zostały na sprzedaż, po za konkursem.

P. Leon Przanowski z Krasnego (gub. lubelska) dał na wystawę ogiera kasztanowatego pół krwi angielskiej, nazwiskiem „Gidrum" i srokatego wałacha „Trębacz" wieku lat trzech.

P. Adolf Moniuszko z Mikicin (gub. grodzieńska) przysłał gniadego trzyletniego angielskiego ogiera nazwiskiem „Orzeł" i siwego arabczyka „Baszę".

P. Wacław Mazaraki z Krasnopola (gub. wołyńska) przedstawia kilka okazów swojej stadniny hodującej krew arabską, oraz dereszowatego „czerkiesa" nie dorównywającego wprawdzie tamtym wykwintnością kształtów, ale odznaczającego się dzielnością, siłą i znakomitym chodem.

P. Władysława Tańskiego z Kaleni (gub. warszawska) klacz gniada anglo-arabska własnego chowu, oraz p. J. Augustynowicza z Grabowa (gub. łomżyńska) „Lalka" klacz kara $^1/_2$ krwi arabskiej, druga zaś „Gizella" siwa anglo-arabska, świadczą o rozpowszechnionem w kraju upodobaniu do łączenia krwi wschodniej z angielską. Do tejże kategorji należą okazy wystawione przez hr. Aleksandra Jezierskiego z Garbowa (gub. lubelska) p. Jana Koźmiana z Wierzchowisk, p. Józefa Hempla z Horonczynki, (gub. siedlecka) oraz p. Gustawa Zielińskiego z Garnowa (gub. łomżyńska).

P. Ema Adamowiczowa z Markuciszek (gub. kowieńska) dała na wystawę pięknego siwego czteroletniego ogiera.

Szkoda, iż wielu wystawców nie zdążyło ze swemi okazami na wystawę. Zapowiedzianych w katalogu okazów tu i owdzie napróżno szukać przychodzi. W liczbie „nieobecnych" wymienić musimy p. Ludwika Jaroszyńskiego z Dzygówki (gub. podolska), p. Żółcińskiego (z gub. kijowskiej), pp. Aleksandra i Stanisława Wotowskich, p. Władysława Kleniewskiego z Niezdowa (gub. lubelska). Być jednak może, iż ten brak będzie jeszcze zapełniony.

Przyjemne wrażenie robi „matka rodu" zwana „Kasią" p. Józefa Uzdowskiego z Parzusewa (gub. warszawska). Figuruje tu ona w gronie pięciu swoich potomków z liczby jedenastu, które stanowiły progeniturę. A chociaż to są wszystko bracia i siostry przyrodnie, ze względu na ojców, to przecież zawsze taka matka stadna zasługuje na uwzględnienie i odznaczenie.

Stanisław Rewieński.

Wyścigi konne.

Dzień pierwszy.

Bieg I. Nagroda Towarzystwa rs. 150. Gonitwa płaska, jedno koło. Panowie jadą. Stają: J. Augustynowicz na swojej „Syrenie", S. Wotowski na A. Wotowskiego „Alarsie", N. N. na Bogusławskiego i Chylińskiego „Boddy-Bee, hr. Ożarowski na swoim „Avliarze". Po starcie chybionym ruszono. Pierwszym był „Boddy-Bee", drugim „Avliar". Ruszono po raz drugi (?). Pierwszym był „Avliar", drugim „Alars", trzecim „Boddy-Beë". Jeździec „Syreny" cofnął się.

Bieg II. Nagroda Towarzystwa rs. 1,000. Bieg 2 wiorsty 133 sążni. Stają: „Danseuse" L. Grabowskiego, „Korjolan" W. Wodzińskiego i A. Wotowskiego, „Marietta" L. Kronenberga, „Lady Palmer" W. Mysyrowicza, „Rea" J. Dobrogosta „Mocarz" hr. A. Potockiego. Pierwszą była „Rea", drugim „Mocarz" (m. 2 s. 40).

Bieg III. Nagroda zarządu stad rządowych rs. 800. Bieg 2 wiorsty. Stają: „Splendide" L. Grabowskiego, „Lord Venlock" J. Chylińskiego i M. Bogusławskiego, „Medea" spółki radomskiej, „Kterzanka" Wł. Wodzińskiego, „Bomba" L. Kronenberga, „Lucy Abel" hr. A. Nierod, „Herta" J. Dobrogosta, „Figaro" T. Dorożyńskiego, „Krezus" Wł. Mysyrowicza, „Sędzina" hr. Aug. Potockiego. Pierwszą była „Lucy Abel", drugą „Kterzanka" (m. 3 s. 20).

Bieg IV. Nagroda Towarzystwa rs. 500. Bieg 2 wiorsty. Stają: „Severe" L. Grabowskiego, „Łowcza" hr. A. Potockiego, „Prinz" J. Dobrogosta, „Victoria" T. Dorożyńskiego, „Malutka" W. Wodzińskiego, „Conterrina" spółki radomskiej, „Walmer" J. Chylińskiego i Bogusławskiego. Pierwszym był „Prinz", drugą „Severe" (m. 2 s. 45).

Bieg V. Nagroda Towarzystwa rs. 400. Bieg 3 wiorsty. Stają: „Horodno" (na munsztuku, koń gorący, kapryśny) hr. A. Potockiego, „Miurid" hr. J. Ledóchowskiego. „Horodno" uniósłszy jeźdźca z miejsca nie dał się miarkować. „Miurid" szedł spokojnie. Przeszkody brano wzorowo. „Miurid" zwycięzcą.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **Pierwsze oddziały** wojsk gwardji, wysłane na uroczystości koronacyjne do Moskwy, wrócić mają do Warszawy w końcu nadchodzącego tygodnia.

— **Poświęcenie pomnika ś. p. Jastrzębowskiego** w kościele świętokrzyskim w Warszawie, odbędzie się dnia 15-go czerwca r. b., o godzinie $9^1/_2$ rano. Pomnik wznieśli funduszem składkowym wdzięczni uczniowie nieodżałowanego profesora, wykonał go zaś utalentowany rzeźbiarz Andrzej Pruszyński, w tym samym stylu, jak niegdyś pomnik ś. p. Bartoszewicza, w tejże świątyni.

— **Ofiara Reszkówny.** Pierwszą po teatrze instytucją, która skorzystała ze szlachetnej ofiarności Józefiny Reszkówny, było Towarzystwo zachęty sztuk pięknych. Koncert urządzony na rzecz budowy gmachu tego Towarzystwa przez znakomitą artystkę musiał udać się wybornie. Publiczność napełniła sale redutowe, ażeby primadonnę, która odrazu tak sympatyczny rozgłos zdobyła sobie na scenie, usłyszeć jako śpiewaczkę estradową. Pierwszy numer śpiewany przez Reszkównę „*Inflamatus*", z oratorjum „*Stabat mater*" Rossiniego mógł być jeszcze zaliczony do muzyki teatralnej. Sam nastrój dzieła Rossiniego, bardziej sceniczno-dramatyczny, aniżeli religijny, udział chórów i orkiestry nie odróżniały tego numeru, śpiewanego zresztą wspaniale, od tego, co się dotąd w operach z taką rozkoszą słuchało. Najprzyjemniejszą za to chwilą koncertu były utwory śpiewane przy fortepianie. Najprzód słyszeć śpiewającą po polsku artystkę, która, jako bohaterka tylu oper z konieczności przemawiać musiała do swojej publiczności obcą mową—było to coś nieopisanie przyjemnego. A potem sam śpiew!... Jak to wypowiedziany ten „Żal dziewczyny" Moniuszki, jaka prostota i rzewność, jaki pyszny efekt na niskich nutach w zakończeniu! Bolero z „Nieszporów sycylijskich" było nową niespodzianką. Nikt nie mógł przypuszczać, iż głos tak dramatyczny, a zatem z natury swojej mało podatny do koloratury, tak świetnie i z brawurą wyjdzie z technicznych trudności tej kompozycji. A jednak gammy, tryle i staccata sypały się swobodnie, nie chybiając ani w tempie ani, w czystości intonacji... Szczęśliwy i bogaty talent! Towarzystwo zachęty sztuk pięknych godnie podziękowało za ofiarę tego talentu. Artyści malarze doręczyli Reszkównie na estradzie śliczny wachlarz na brystolu zbiorowo wypracowany, tak, że każda kwaterka innemu przypadła malarzowi. Gustowny ten podarunek oprawny w aksamit i umieszczony pod szkłem, jest bardzo artystycznie pomyślany i wykonany. Prócz tego otrzymała Reszkówna album z akwarelami i piękny bukiet. Do świetności koncertu przyczynili się także niemało panowie Michałowski i Barcewicz. Pierwszy odegrał między innemi brawurową fantazję węgierską Liszta, drugi dzielnie wykonał dwie części koncertu Wieniawskiego i ślicznie interpretował romans Swendcena, pełen poezji i świeżości pomysłów melodyjnych. Orkiestra pod dyrekcją p. Münchheimera dobrze odegrała uwerturę „Morskie oko" Noskowskiego, niewątpliwie jeden z pierwszorzędnych utworów polskiej muzyki symfonicznej. —*b.*—

— **Józef Bliziński**, napisał komedję dwuaktową pt. „Uczuciowi."

— **Miljonowy spadek.** Tym razem nie z Ameryki ale z Anglji... Urzędnik jednego z biur tutejszych hr. Ł., otrzymał w tych dniach wiadomości o spadającej nań po ciotce sukcesji, w sumie miljona rubli...

— **Wyścigów konnych** dzień pierwszy pod niefortunną widocznie zapisany był gwiazdą. Liczne zgromadzenie nie miało werwy, humoru. Biegi następowały po sobie w przerwach zabijająco długich. Deszcz też spadły z szaloną gwałtownością w środku zapasów, zasępił jeszcze bardziej horyzont sportsmanów i tych, co za nich uchodzić chcieli. Wreszcie spłoszony koń powozowy, który przebiegł teren po dwakroć i zranił jakiegoś poczciwca, narobił niemało kłopotu. *Corso* nie udało się zupełnie. Słowem „psuło się coś wczoraj w państwie duńskiem!..."

— **Z wystawy.** Pogoda w dniu wczorajszym wystawie nie dopisała. Zwiedzających zebrało się zaledwie 4,000, z których większa połowa w czasie deszczu umknęła. O godzinie 6-ej wyprowadzano jak zwykle okazy z działu koni, poczem zrobiono pauzę w oczekiwaniu publiczności powracającej z wyścigów. Jakoż około godziny 8-ej trybuny zapełniły się przybyłymi i w ślad za tem rozpoczęły się wyścigi włościan, do których od kilku godzin oczekiwało sześciu kandydatów. Bronowłoki ruszyły z miejsca. Znani sportsmani czerniakowscy, Młynarczyk i Sankowski, trzymali się przodem. Po krótkich zapasach Młynarczyk stanął pierwszy u mety, zdobywszy nagrodę w sumie rs. 30. Przejazd powozów z powodu błota został zaniechany. Wystąpiło natomiast kilku konnych jeźdźców. Publiczność opuściła wystawę o godzinie 9-ej wieczorem.

— **Dr. K. Lesser** objawił gotowość wypowiedzenia kilku odczytów o mleczarstwie, popartych licznemi demonstracjami. Pierwszy wykład odbędzie się w dniu dzisiejszym o godzinie 10-ej rano, w pawilonie mieszczącym wystawę dra Lessera. Wstęp za biletami, które są do nabycia w kancelarji wystawy.

— **Próby** odtłuszczania mleka za pomocą centryfugi odbywać się będą w dniach 12-ym, 13-ym i 14-ym b. m., od godziny 10-ej rano. Na plac wystawy wstęp za biletami, które są do nabycia w kancelarji wystawy.

— **Pożar.** W chwili, kiedy na polu mokotowskiem Syrena, Alars, Boddy-Bee i Avliar walczyły o nagrodę „totalizatora" i zwycięztwo chyliło się to w tę, to w ową stronę, kiedy kilkotysięczny tłum wpatrzony, przejęty, z wstrzymanym oddechem śledził różnokolorowe czapki i kurtki jeźdźców, na spokojnym Solcu rozległ się okrzyk „gore!" „pali się!"

„Gore!" podawano sobie z ust do ust i w jednej chwili zagotowało się na ulicy. Kto żył rzucał poobiednią pogawędkę i spoczynek, aby przekonać się zkąd grozi niebezpieczeństwo: czarny dym huczał z okien „młyna nadwiślańskiego". Dążymy za innymi. Naprzeciwko kościołka na Solcu stoi duży piętrowy budynek, dotykając tylną ścianą brzegu Wisły. Z lewej strony łączy się z piętrową murowaną oficyną, mieszczącą w sobie mieszkania i kantor młyna, z prawej—z budynkiem również murowanym, krytym tekturą asfaltową, w którym znajduje się maszyna parowa. Sam młyn i mieszkalna oficyna przykryte są blachą. Od ulicy oddziela go niewielki placyk, na którym na samym froncie stoi drewniany budynek niewielkich rozmiarów, po prawej zaś stronie, po za maszyną ciągnie się drewniana szopa. Ogień pokazał się w środku młyna, w którym pomimo święta pracowano. Jest on własnością r. st. Głuchowskiego, który wydzierżawił go Salomonowi Młynkowi. Ogień szerzył się z szaloną szybkością, znajdując na każdym krokn materjały palne. Kiedy straż przybyła oprócz głównego budynku paliła się oficyna. Z narażeniem się na niebezpieczeństwo wypuszczono parę z kotła i przystąpiono do umiejscowienia ognia, przedewszystkiem ugaszono płonącą oficynę, nieprzepuszczając ognia do drugiej jej połowy oddzielonej bramą, później nad gaszeniem samego młyna. Przy ogniu pracowały cztery oddziały straży i sikawka parowa z ratusza. Ogień umiejscowiono po godzinie 7-ej. O godzinie 8-ej czwarty oddział straży odesłano do koszar, a o godzinie 8½ przybyła druga parowa sikawka z zamku. O 9½ powracaliśmy od pożaru; nad młynem unosiła się jeszcze łuna. Wiatr dął na Wisłę; po za młynem u brzegu stoją łazienki Suchińskiego, którym groziło poważne niebezpieczeństwo, broniła ich jednak jedna sikawka i kilku ludzi pod kierunkiem właściciela, którzy oblewali ciągle dach wodą. Straty znaczne, gdyż w lewej dwupiętrowej oficynie ogień zniszczył zapasy żyta, pszenicy, gotowej mąki i worków. Młyn był asekurowany w dwóch towarzystwach. „Na tym bożym świecie, dziwnie się plecie"... w chwili kiedy młyn płonął, w kościołku naprzeciwko jakaś urocza szatynka ślubowała miłość, wierność i połuszeństwo wysokiemu blondynowi. Orszak weselny musiał torować sobie drogę przez oddział straży tuż wobec płomieni...

— **Na wolności!** W tych dniach, jak wspominaliśmy, z więzień tutejszych wypuszczono wskutek Manifestu 130 przestępców. Ptaszkowie ci nie tracili czasu — w ciągu bowiem dni trzech 17-tu już z nich schwytano na gorącym uczynku kradzieży!

— **Zamach samobójczy.** W dniu wczorajszym rzucił się do Wisły L. P. b. urzędnik kolejowy, wszakże przez będącego w pobliżu wojskowego wyratowany został. P. jako powód samobójczego kroku podaje brak środków do życia.

— **Wypadki.** Wyrobnik Jan M. usiłował odebrać sobie życie przez powieszenie; przyczyna zamachu niewiadoma. — Szczepana M. uderzył koń przy pławieniu go w wodzie za rogatkami moskiewskiemi; silnie potłuczonego odwieziono go do szpitala.—Przy odnawianiu domów zdarzyły się dwa wypadki spadnięcia z rusztowania: na placu św. Aleksandra spadł Tomasz Dz. z wysokości drugiego piętra. przy odnawianiu zaś b. zamku królewskiego Franciszek L.; obydwóch odwieziono do szpitala.— Przy rozbiórce domu na Tamce nr 12 spadła belka, raniąc w bok i nogę Ignacego K.

— **Rząd gubernjalny lubelski** wyznaczył rs. 2,900 na budowę jednego i naprawę 27 starych mostów na drogach pierwszorzędnych w powiecie janowskim.

— **Odkrycie.** Podczas kopania studni w Uszczonowie w pobliżu Lublina natrafiono na glinę, której gatunek zdradza obecność kamienia węgielnego. Skutkiem tego urządzono natychmiast dalsze poszukiwania Lublin i jego okolice, interesujące żywo.

— **Licytacja** na sprzedaż folwarku Klementynów w lubartowskiem, należącego do dóbr Banku polskiego przeprowadzoną będzie powtórnie dnia 26-go b. m.

— **Zaraza bydła.** W powiecie piotrkowskim, we wsi Rosprza, na folwarkach Stara Wieś i Woźniki, we wsi Stara Góra, w powiecie łaskim, oraz na kolonji Zelew szerzy się zaraza bydła. Celem położenia tamy epizootji zarządzono zupełne odosobnienie wymienionych miejscowości.

— **Szalona burza** zerwała się nad Chełmem w dniu 6-ym b. m., o godzinie 10-ej rano. Silna ulewa, połączona z gradem poczyniła znaczne szkody w polach i ogrodach. W niektórych miejscowościach nie było można rozpoznać gatunku zboża. Warzywa również silnie ucierpiały.

— **Pioruny** nie mało trwogi przyczyniły mieszkańcom Kartuza w grodzieńskiem. W dniu 5-ym b. m. o godzinie 4-ej po południu przeciągnęła nad miasteczkiem silna burza. Pioruny uderzały na wszystkie strony jeden z nich padł na zabudowania mieszczańskie, które też stały się pastwą płomieni. Następnej nocy z dnia 5-go na 6-ty b. m. pioruny znowu obudziły całą ludność. Jaskrawa łuna powtórnie zwiastowała straszną kotastrofę ogniową. Był to pożar we wsi, odległej o 3 wiorsty od miasteczka. A więc rozpoczęliśmy już na dobre sezon pożarów i burz!

— **Pożar.** W nocy z dnia 4-go na 5-ty b. m. wybuchnął pożar na przedmieściu Chełma Zawadowce w zabudowaniach gospodarskich pp. Skibińskiego i Latwińskiego. Pastwą płomieni padły dwie stodoły i dwie obory. W jednej ze stodół spało dwóch chłopców, z których jeden Jan Wawreniuk, 9 lat wieku liczący, znalazł śmierć w płomieniach. Nadto spaliło się kilka sztuk bydła i dwa konie. Ubezpieczone były tylko zabudowania. Podejrzanego o podpalenie aresztowano.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Ludwik **Janiszewski**, syn obywatela miasta Warszawy, przeżywszy lat 17, dnia 9 czerwca r. b. życie zakończył. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dnia 11 b. m., o godzinie **6-ej** po południu, z kaplicy kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na które rodzice zmarłego zapraszają krewnych i przyjaciół. —2061—

† Dnia 12 czerwca, we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, jako w drugą bolesną rocznicę zgonu ś. p. Stanisława **Skibniewskiego**, odprawioną będzie msza żałobna w kościele św. Aleksandra, na którą pozostała wdowa z córkami i synem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2062

† Serdeczne składam podziękowanie szanownemu duchownemu pastorowi, oraz tym wszystkim, którzy w dniu 7-m czerwca raczyli towarzyszyć na miejsce wiecznego spoczynku męża mego i poniesieniem zwłok na własnych barkach okazali współczucie swoje dla matki i rodzeństwa zmarłego.

—1052— **Żona Żaneta Fischer.**

TELEGRAMY WŁASNE
„Kurjera Warszawskiego".

Berlin 10-go czerwca.

Wielkie wrażenie wywarł tu artykuł ultramontańskiego dziennika *Westfälischer Courier*, który uważa pokój religijny z pominięciem Watykanu za dyplomatyczną utopję. Droga do zgody prowadzi tylko przez Rzym.

Paryż 10-go czerwca.

National donosi, że książę Bismark spotkać ma się w Kissingen z kardynałem Jacobinim.

Paryż 10-go czerwca.

Część wojsk algierskich otrzymała rozkaz do pogotowia wojennego.

Paryż 10-go czerwca.

Pensje 16-u proboszczów w departamencie wschodnich Pirenejów zostały wstrzymane.

Londyn 10-go czerwca.

Rząd angielski wystosował nową notę do W. Porty, domagającą się przyśpieszenia reform w Armenji.

Petersburg 10-go czerwca.

Kontradmirał Koznakow I-szy, mianowany został pełniącym obowiązki dyrektora inspektorskiego departamentu ministerstwa marynarki, zaś obecny dyrektor tego departamentu Pereliszyn, członkiem rady admiralicji.

Petersburg 10-go czerwca. (*Ajencja półn.*)

Petersburg przybrał w dniu dzisiejszym świąteczną postać. Miasto przystroiło się jeszcze okazalej aniżeli w dniu koronacji. Nad domami powiewają w nieskończonej ilości flagi, balkony udrapowane dywanami lub czerwonem suknem oblamowanem imitacją gronostajów. Cały Newski Prospekt barwi się flagami, na każdym słupie latarniowym powiewają trzy flagi. Szczególniej efektownie przystrojone są dworzec kolei mikołajewskiej, domy Protasowa, Bachmetiewa, restauracja Połkina, gościnny dwór, którego fasada przedstawia jedną całą dekorację, i dom hr. Strogonowa. Wielka Morska nie ustępuje Newskiemu Prospektowi. Nawet na przedmieściach i w okolicach mnóstwo domów i wilij jaśnieje świetną dekoracją. Na ulicach od rana panuje ruch niezwykły. Niezliczone tłumy dążą ku Newskiemu Prospektowi, gdzie od dworca kolei żelaznej do soboru Kazańskiego po obu stronach ulicy ustawiają się dwa szpalery wojsk. Po Newskim Prospekcie krążą ekwipaże osób uczestniczących w uroczystem powitaniu Najjaśniejszego Pana. O godzinie 11-ej wszyscy jenerałowie nie pełniący służby w szeregach, zebrali się na dworcu kolei. Wartę honorową na debarkaderze trzyma pułk pawłowski.

Petersburg 10 go czerwca. (Agencja północ.)

Najjaśniejsi Państwo wyjechali wczoraj o godzinie 7½ wieczorem z Moskwy i przybyli dziś w południe do Petersburga. Na dworcu kolei mikołajewskiej byli przyjmowani przez generałów wyższych stopni, przedstawicieli minirterstw i specjalnych zarządów, szlachtę guberni petersburskiej i peterburską radę miejską w pełnym komplecie. Marszałek szlachty hr. Bobryński i prezes rady miejskiej Głazunow podali tacę z chlebem i solą. Prezes rady p. Głazunow ofiarował Najjaśniejszej Pani bukiet z róż z wstęgami—na jednej z nich był wyhaftowany herb Petersburga, a na drugiej data „29 maja 1883 roku". Z dworca kolei Najjaśniejszy Pan wraz z Najjaśniejszą Panią raczyli pojechać powozem bez konwoju przez Newski Prospekt wspaniale przystrojony w draperje, cyfry, tarcze, zieloność i biusty Najjaśniejszych Państwa, zatrzymali się w Soborze Kazańskim, gdzie byli uroczyście powitani przez duchowieństwo. Następnie Najjaśniejsi Państwo odwiedzili Sobór Petropawłowski, gdzie oddali cześć grobom panujących, następnie wyruszyli do przystani parostatków, zkąd morzem udali się do Peterhofu. Na całej drodze, którą przez Newski Prospekt przejeżdżali Najjaśniejsi Państwo, ustawione były dwa szpalery wojska. Lud gromadził się tłumnie i z zapałem witał Najjaśniejszego Pana i Najjaśniejszą Panią. Około Soboru Kazańskiego droga usypaną była kwiatami.

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 3 cali 5.

5% Pożyczka Premjowa Rosyjska z 1864 r.

Asekurację od losowania amortyzacyjnego odbyć się mającego w dniu 1-ym (13-tym) lipca 1883 roku, za opłatą od sztuki po

kop. 50 dla miejscowych,
kop. 60 dla zamiejscowych

łącznie z kosztami portorji i korespondencji przyjmuje

MAURYCY NELKEN,

—549— Krakowskie-Przedmieście nr 77.

— ***Dentysta Gutzman, Bielańska*** nr **4.** Wstawia najlepsze zęby sposobem świeżo udoskonalonym przez dentystykę. Reperuje i przerabia zęby sztuczne. Do plombowania złotem sprowadziłem pierwszorzędną specjalistkę. Ceny przystępne. —1882—

— ***Nowo-otworzony magazyn towarów meblowych Józefa Gardowskiego,*** Wierzbowa nr 638 (9), otrzymał wielki wybór ***firanek*** białych i crême oraz ***Serwet, Dywanów i Kap na łóżka.*** Ceny bardzo umiarkowane. —1995—

(1964) ***Dentysta ROTHEIM***, Królewska 37. Wynalazca nowego systemu wprawiania zębów sztucznych, przez urząd lekarski za najlepszy uznanego, leczy choroby szczęk i zębów, plombuje i znieczula ból przy wyjęciu zęba; przyjmuje od 10—6 w.

Dentysta Daniel Frenkiel, Długa nr 21.
Mam zaszczyt zawiadomić szanowną publiczność, **że zaangażowałem** w charakterze associera **dentystę amerykanina, specjalnego plombera-technika,** który dokonywa wstawiania sztucznych zębów, jak również plombowania złotem it. p., podług najnowszego systemu. —1758—

Zarząd kolei konnej
w Warszawie

podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 12-ym czerwca r. b. przerwaną zostanie komunikacja tramwajowa Warszawy z Pragą, a to z powodu rozpoczęcia budowy nowej linji. —565—

Zarząd kolei konnej
w Warszawie

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 16-tym czerwca r. b., to jest w sobotę, od godziny 9-tej rano, odbywać się będzie na Pradze za rogatką wileńską, w zabudowaniach kolei konnej, sprzedaż około 30-tu koni. —564—

— Dr ***Edward Kloss***, ordynujący w sezonie zimowym w Nicei, przyjmuje chodych od 4—6 codziennie, Senatorska nr 28, plac resursy kupieckiej. Leczy choroby wewnętrzne, skórne, specyficzne, kobiece i dziecinne. Informuje co do wszelkich stacyj kąpielowych i klimatycznych w Europie. Udziela także porady przez korespondencję. (2031)

Irrygacje i osuszenia łąk
urządza
Kazimierz Girdwoyń.

Przyjmuje zlecenia osobiście od 10—20 czerwca w swem mieszkaniu, Wilcza nr 6, od godziny 1-ej do 4-ej po południu. —550—

Apteka **Karola Lilpop**
poszukuje
UCZNIA
z świadectwem gimnazjalnem z ukończenia przynajmniej 4-ch klas. —2041—

— ***Choroby sekretne*** leczy lekarz od 35 lat praktykujący. Chmielna 18.—J. Bagieński. (2042)

— Dr ***J. Szwajcer*** powrócił z zagranicy, Długa 57. Od św. Jana Królewska 43. Przyjmuje od godz. 8—9 i od 4—6. —2047—

— ***W Iwoniczu*** ordynuje od lat 10-iu, jako lekarz zakładu
dr Klemens Dębicki. —1901—

— ***Dr Karol Dębicki*** ordynuje, jak w latach poprzednich, tak i w tym roku, we ***Francensbadzie,*** Zum Schwarzen Ross. —1901a—

Istniejąca od roku 1872
Pierwsza Lecznica

dla przychodzących chorych. **Ulica NIECAŁA nr 7** (Dom Towarzyst. lekarsk.). Przyjmują w niej następujący lekarze:
Od 9—10. **Tomaszewicz Anna,** chor. właściwe kobietom i chor. dzieci. Codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt).
Od 9—10. **Dobrski K.,** chor. wewnętrzne (specjalnie płuc i krtani, Laryngoskopja). Codziennie (z wyj. poniedziałku i piątku).
Od 9—10. **Kobyliński F.,** chor. szczęk i zębów. Zamówienia na sztuczne zęby i plombowanie. Codziennie.
Od 10—11. **Mayzel W.,** asystent uniwersytetu, choroby wewnętrzne. Codziennie.
Od $10^1/_2$—$11^1/_2$. **Belke Teofil,** choroby weneryczne i skórne. Codziennie.
Od 11—12. **Bauerertz Adam,** choroby nerwowe, leczenie elektrycznością. Codziennie.
Od $11^1/_2$—$12^1/_2$. **Kosmowski W.,** choroby wewnętrzne (specjalnie wieku dziecięcego). Codziennie.
Od $12^1/_2$—$1^1/_2$. **Rucker A.,** choroby weneryczne i skórne. Codziennie.
Od 1—2. **Erlich Jan,** choroby właściwe kobietom. Wtorki, czwartki, soboty i niedziele.
Od 1—2. **Thieme A.,** choroby właściwe kobietom. W poniedziałki, środy i piątki.
Od 2—3. **Filipowicz K.,** choroby wewnętrzne. Codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt).
Od 2—3. **Kramsztyk Zygmunt,** choroby oczu. Codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt).
Od $2^1/_2$—$3^1/_2$. **Perkowski S.,** lekarz ord. szpit. Ujazdowsk. choroby weneryczne i chirurgiczne organów moczopłciowych. Codziennie.
Od 3—4. **Brzeziński J.,** chor. wewnętrzne, spec. nerwowe Leczenie elektrycznością. Poniedziałki, środy i piątki.
Od $3^1/_2$—$4^1/_2$. **Gutwein J.,** choroby chirurgiczne i zębów Codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt).
Od 4—5. **Benni K.,** chor. uszu. W poniedz., środy i piątki.

Opłata za poradę kop. 40. Zupełnie niezamożni otrzymywać mogą bilety bezpłatne od lekarzy lecznicy. —12—

PRZEWODNIK ADRESOWY.

APTEKI.
Bukaty B. dzierż. Sołtykiewicza. Graniczna 10.
Ekerkunst. Leszno, fabr. wód min. sztucznych.
Karpiński W. Elektoralna 35.
Kucharzewski H. gł. skł. wód min. Senator. 11.
Szteyner F., apteka dworu J. C. K. M., Krakowskie-Przedmieście 63.
Wenda i Wiorogórski, Krak.-Przedm. 47.

APTECZNE MATERJAŁY i SKŁADY FARB.
Lipiec M., Graniczna 14.

ARTYSTYCZNE ZAKŁADY.
Gorzelewski. Mazowiecka 11 malarnia porcel.

BŁAWATNE TOWARY.
Brüner Ludwik, Żel. Brama przy ogr. Saskim 2.
Gurtzman F. r. Żab. i Żel. Bramy 413a, i płótna.
Jarzębski L., Nowy-Świat 57. Towary tanie.
Rosenberg Żabia, wpr. br. ogr. Sask. sklep N. 6.
Szyszka i Ska. Żel. Brama, przy ogr. Saskim 2.

BROŃ i PATRONY.
Bekker K. & J., fabr. i skład hurt. (znaczny rab. hurt.) i detaliczny. Krak.-Przedmieście 38.
Stapf J. Nowy-Świat 41, fabryka i strzelnica.
Ziegler Robert, fabr. i skład, największy wybór. Znaczny rabat hurtowy. Długa 29.

CUKIERNIE.
Kwieciński E. Leszno 28, warsz. fabr. czekolady
Salis G., dawn. Ferrari, Plac Teatralny 7.
Zawistowski J., cukiernia i specjalna fabryka cukrów i lodów, Plac Bracki.

CZYTELNIE.
Jeleński J. Nowy-Swiat 4. Bielańska 9.
Krenkowski, Praga, ulica Targowa 155.
Kulikowska Kasylda, Elektoralna 7.

DENTYŚCI.
Idzikowski, Leszno 1, od godziny 10 do 6.
Neumark H. Długa 31, obok hot. Niemieckiego.
Neumark M. Tłomackie 9, dawn. Długa 31.

FORTEPIANY (fabryki).
Dütz Jan. Elektoralna 20, specjalnie pianina.
Hildt J., dawn. Antoni Hofer, Elektoralna 6.

FOTOGRAFICZNE ZAKŁADY.
Krajewski Wład., Krak.-Przedmieście 7.

FRYZJERZY i PERFUMERJA.
Szulc Teofil, Bielańska 7, hotel Krakowski.

GALANTERJA.
Benzef i Ska, Senatorska 20, dom Kaftala.
Blumenberg, d. Wernic, Kr. Prz. 85, d. Rezlera.
Brüner N. S. et Co., Hotel Europejski.
Drews Jan, Senatorska róg Bielańskiej 16.
Kaniewski W., Senatorska 22, filja Senat. 6.
Straus A., Marszałk. 50a, zabawki i fajerwerki.
Wortman L. Wierzbowa 3, Miodowa 1.

GILZY (fabryki).
Ożarow et Co., Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

GORSETY (fabryki).
Haehle Gustaw, skład gorsetów parys., trykotarzy i tiurniur, Świętokrzyska 11.
Steiner Wilhelm, największa parowa fabryka gorsetów. Świętokrzyska 24.

HAFTY SZWAJCARSKIE.
Górski A., Elektoralna 25, koronki, bawełny do haftu i znaczeń, sprzedaż hurt. i detaliczna.

HERBATA (składy).
Wilenkin L., Królewska 10, obok Giełdy.

JUBILERZY.
Arszagi Józef et Co., Wierzbowa 612 (n. 1).
Grodzicki Wacław, Krak-Przedmieście 51.
Kalhorn A., Krakowskie-Przedmieście 77.
Korngold Naftal, Nalewki 10.
Radke G. & Żelisławski A., Miodowa 1.
Rosenband Stanisław, Nalewki 14.

KANTORY WEKSLU.
Neumark Gabrjel, Miodowa 3.

KAPELUSZE (fabryki).
Leonard, Miodowa 11, wyr. kraj. Ceny niskie.
Młodkowski Jan, Elektoralna 21, zagr. i kraj.
Truchliński W., Marszałk. 65, kapel. i czapki.
Weigt T., Krak.-Przedm., róg Królewskiej wyborowe kapelusze krajowe i zagraniczne.
Weigt T., ulica Długa, róg Miodowej, najtańsze i najlepsze kapelusze krajowe.
Wilfert L., Senatorska 2, kap. zagranicz. i kraj.

KAPELUSZE SŁOMKOWE (fabryki).
Dubrowitz Max, Świętojers. 30.

KSIĘGARNIE i SKŁADY NUT.
Gebethner & Wolff, Krak.-Przedm. 15.
Orgelbrand Maur., N-Świat 67, Senators. 22.
Sennewald Gustaw, Miodowa 4.

KSIĘGI HANDLOWE (fabryki).
Bock Artur, Warszawska fabryka ksiąg handlowych. Bednarska 8.
Haempel & Ehrling, Rymarska 8.
Kreusch Wilhelm, Żabia 4, główny skład ksiąg buchalteryjnych, istniejący od 1828 r.
Winkler M., Tłomackie 9, księgi handlowe.

KWIATY (fabryki).
Eliza, Nowy-Świat 67, kwiaty paryzkie.

LAKIERY i FARBY OLEJNE (fabryki).
Karpiński i Leppert, Elektoralna 33.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.
Sienna 6a. Porady od 8 do $10^1/_2$ r. i od 2—5 po poł.

LITOGRAFJE.
Bukaty i Ska. lit. pośpieszna, Świętojerska 12a
Kohn Henryk, litogr. artyst., Elektoralna 3.

MASZYNY i ODLEWY (fabryki).
Berent T. & Adolph J., Wronia 33, Maszyny, osie, sikawki, pompy, żaluzje (okiennice).
Gerlach & Co., Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.

MEBLE (magazyny).
Dzięgielewski J., Świętokrzyska 8, zakłady stolarskie, tapicerskie i roboty dekoracyjne.
Fitzke Wilhelm, Nowy-Swiat 30.
Frumkin Bcia, Rybaki 10, największy wybór wszelkich łóżek żelaznych, kołysek, mebli ogrodowych it. p., po cenach nizkich.
Globus P., Krak.-Przedm. 54, wprost h. Sask.
Mursztyn A. r. Bielańskiej 8, nowe używ. dekor.
Otwinowski T., Nowy-Świat 38. Zakłady stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne, oraz meble gotowe.
Piechowski i S-ka, Marszałk. 60, róg Placu Zielonego, meble nowe i używane, dekoracje.
Rabong K., N. Świat 60, nowe, uż. dekor. eg. 1845.
Tarnowki J. i Ska, Królewska 23, meble wszelkiego rodzaju po cenach zniżonych.
Załęski i Ska, Marszałk. 63, meble i rob. dekor

MUSZTARDA (fabryki).
Arthur & Co., fabryka parowa, Leszno 4.
Szweitzer A., parowa fabryka, Królewska 13.

NACZYNIA KUCHENNE i GOSPODARSKIE.
Anderszewski W., Marszałkowska 69, wyroby blaszane i trumny metalowe.
Bernstein A., Graniczna 9, meble żelazne.
Schreder E., plac Bankowy 31, róg Żabiej.

NICI i NORYMBERSZCZYZNA.
Frybes F., Żabia 4, sklep. 10, galanterja i guziki.
Hackenberg & Legotke, wprost Reformatów
Ludwig A., Senatorska 496, obok Penkali.
Klink A., Żabia 4, galanterja i guziki,
Rotter F. & Co., Żabia 7, Pończochy i koronki.
Schiwuj H., N.-Świat 51, włóczki, rob. kanw.
Schreiber J., Żabia 3, wyroby pończosznicze.

OBUWIE DAMSKIE (fabryki).
Blechschmidt Stanisław. Obuwie damskie, Nowy-Swiat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.
Rajchman i Frendler, Senatorska 13.

OPTYCY.
Berent i Plewiński, Krak.-Przedm. 65.
Bogdański K., Wierzbowa 4, b. hot. Angielski.
Gerlach G. dawn. Krak-Przedm. teraz Czysta 2.

PIECE (fabryki).
Stalewscy A. E. (dawniej), Tamka 17.

PIECE ZAGRANICZNE.
Cohn & Leichtentritt, Orla 7, kominki, majoliki, posadzki z terakoty, rury gliniane.

PIÓRA STRUSIE (fabryki).
Gliwic F., Senatorska 20, ifantaz., ceny nizkie.
Sachs Emanuel, pierwsza warszawska fabryka, Tłomackie 9, 1-sze piętro.

PISMA PERJODYCZNE (redakcje).
Słownik geograficzny, Długa 47.
Rola, wydawca J. Jeleński, Nowy-Swiat 4.

PŁÓTNA i BIELIZNA (magazyny).
Gałkowski L., Marszałk., 59a, róg Świętokrz.
Jankowski R., Krak-Przedm. 15, dom Potock.
Józefi Ska, Elektoral. 5. Cenniki wysela gratis.
Straus L., Nowy-Swiat 43, pościel gotowa.

POŃCZOSZNICZE WYROBY (fabryki).
Haehle Gustaw, Świętokrzyska 11.

POŚCIEL GOTOWA.
Chełstowski J., Czysta, hotel Europejski.
Jaworski Jan, Nowy-Swiat 67.

POWOZÓW (fabryki).
Berger Karol, Leszno 6, wprost Rymarskiej.
Diermajer A. Leszno 67.
Geyer Henryk, dawn. Korycki, Leszno 24.
Hertel A., Leszno 21.
Loretz F., Leszno 24.
Michałowski P., Elektoralna 3, od Orlej 1.
Wernik Józef i syn, Orla 3.

POWOZÓW NAJEM.
Dąbrowski Ignacy, Chmielna 10.
Geyer, Leszno 26, lewa oficyna, 1-sze piętro.
Hegner J., Nowy-Świat 51, dom hr. Stadnickiej
Hotel Europejski, Krak.-Przedmieście.
Hotel Paryzki, Bielańska 9.
Hotel Polski, Długa 27.

RESTAURACJE.
Herkulanum, Krak.-Przedm., róg Bednarsk.
Snowacki Stanisław, Długa 17.
Tomasz Kosiński, (pierwszorzędna) gabinety z fortepianami, hotel Angielski.

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.
Chwastkiewicz F., Miodowa 1.
Madenberg B. Przejazd 9, nacz. kuch. lampy.
Małczanow Michał, Zimna 5, kryszt. szkło.
Petrych J. i Ska, Rymarska 2, róg Senatorsk.
Schiffner A., róg Senatorskiej i Bielańskiej.

SZUWAKSU (fabryki).
Gliński S., szuwaks, atrament, N.-Świat 67.

TABACZNE WYROBY (składy).
Greczny S., skład hurt., detal. Nowy-Świat 35
Podymowski St., skład hurt., Nalewki 13.
Wertenstein J., skład hurt. Przejazd 11.

WINA (składy hurtowe).
Dobrycz S. & C., dost. dw. JCKM., egz. od 1790
Simon i Stecki, dost. dw. JCM., Krak-Prz. 36.

WINA KRYMSKIE i KAUKAZKIE.
Stein Herman & Co., Marszałkowska 53.
Zurabow J. Gr., Senatorska 25.

ZEGARMISTRZE.
Gołembiowski J., zeg. fach. Bielańska 1.
Smalec Piotr, zeg. fach. Mazowiecka 2.
Zawistowski K., Wierzbowa, gmach teatru.

ZNAKI METALOWE i PISANE (fabryki).
Bitschan P., Długa 47, i aparaty kościelne.
Poznański Józef, Długa 41.

ŻELAZNE WYROBY (składy).
Straus A., Długa 39, filja Marszałkowska 30 a.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою — Варшава 30 Мая (11 Іюня) 1883 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.